This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Slav 7117.17.11

HARVARD
COLLEGE LIBRARY

Bought with the income
of the bequest of
BISHOP
Valentine P. Gawrychowski

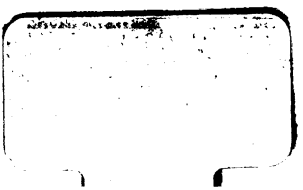

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

MARCINKOWSKI

Rzeki Polskie,

Poema

Pomniki Sławy Narodowéy

opiewaiące.

Przez

Kaietana Iaxę Marcinkowskiego.

Napisane w Roku 1821.

Sławę śpiewam, co dziadów prawnukom przypomni,
Słuchaycie mię spółcześni, czytaycie potomni!....
KORSAK, w Poemacie: Miłość Oyczyzny.

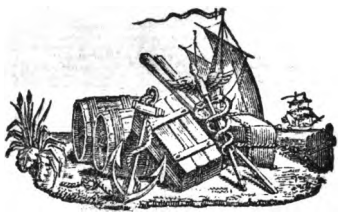

W WARSZAWIE,
W DRUKARNI N. GLÜCKSBERGA,
KSIĘGARZA I TYPOGRAFA KRÓLEWSKIEGO UNIWERSYTETU.
1826.

Digitized by Google

Po obrazach burzawéy Neptuna przestrzeni
Miło nam będzie wracać do rzek i strumieni.
Nie tych, których częstokroć w opisach widzimy,
Zestarzałe Naiady przez wytarte rymy;
Lecz tych, co nam przynosząc z nauką zabawę,
Wystawiaią wypadki wielkie i ciekawe.

FELIŃSKI, w przekładzie Poematu Delila, Ziemianin.

HARVARD UNIVERSITY LIBRARY JUN 27 1902

Hawrychowski

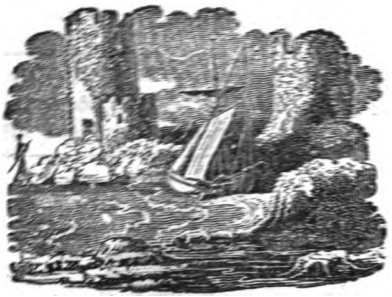

Za pozwoleniem Cenzury.

Digitized by Google

Do J. O. Xnéy Izabelli z Hrabiów

Flemingów

Czartoryskiéy

Feld. W. A.

Przypisanie Poematu.

Dostoyna Polko! tak zwać się warta
Przez narodowe Twe cnoty,
W Tobie ma Polska, iak niegdyś Sparta,
Płci pięknéy męzkie przymioty.

Naymilsze Tobie dzieiów pamiątki,
Poświęcasz mienie dla sławy;
Polska Sybillo! drogiemi szczątki
Unieśmiertelniasz Puławy.

Sławą Oyczyzny natchnione dzieło
W nieznanéy stawiam postaci;
W sarmackiém sercu początek wzięło
Dla niewyrodnych współbraci.

Digitized by Google

Komuż wiersz taki złożyć należy,
Jeśli nie Tobie, Sarmatko?
Drugą Oyczyzną byłaś młodzieży,
I nadwiślańskich Muz matką.

Przy Twych zabytkach złożone pienia
Ciekawy prawnuk rozwinie;
A twór pod piętnem Twego imienia
Grotem zawiści nie zginie.

Digitized by Google

Przedmowa.

Zamiłowany aż do zapału w tém wszystkiém co iest narodowém i szlachetném, tém uczuciem napełniałem wszystkie dziełka moie. Poema ninieysze iest wylewem miłością Oyczyzny wezbranego serca. Pomysł iest zupełnie nowym, i osnowa do żadnego z pism istnących nie podobna, układ więc nie mógł bydź wylanym na znaiomych formach: a nayprzód, nie podzieliłem na Pieśni, mniemaiąc, że Poematu o rzekach naywłaściwszym podziałem są rzeki same, ztąd wypadło, iż wystawienie rzeczy (Expositio) na początku pierwszéy pieśni kładzione, umieściłem w osóbnym wstępie, prawidło nienaruszone, bo zawsze przed zaczęciem powiadam o czém pisać będę.

Nie chciałem zaciągnąć się w całém życiu do żadnego stronniczego związku, gdzie własne przekonanie potrzeba nayczęściéy poświęcać powadze drugich, nie należę więc do Klassyków, ani Romantyków, lecz pragnę należeć do tych, co ucząc bawią. Jeden z mężów piórem znamienitych napisał, iż wszelki rodzay pisania iest pozwolonym, oprócz takiego co nudzi. Nie wpisany iednak do żadnéy Kasty między Literatami, nie odrzucam ustaw, czczę prawidła, nie dla tego iednak że ie wyrocznie Arystotelesa, Horacego, Boala dały, lecz, że ie natura rzeczy, samo światło przyrodzone na drodze nauk wskazało: ieżeli kiedy może bydź naganném ślepe uleganie nakazom Klassyków bez głównych zalet, równie iest szkodliwym rokosz przeciw ich ustawom: odstępuiąc daleko od ubitych ścieżek można się obłąkać, a idąc zawsze iednym torem

Digitized by Google

można wiele rzeczy pięknych i pożytecznych ominąć. Prowadźmy więc Muzy nasze wysadzoną drogą, ale im pozwólmy wyskoczyć na bok; niech na łąkach ieszcze nieznanych świeżych poszukaią kwiatów, pozwólmy umysłowi użyć własney siły, i przyrodzoney wolności; światło rozszerzać się musi, potrzeba nauk wymaga odkrycia coraz nowych skarbów: niech się więc wznosi kto latać może, niechay dobiega aż do samych granic świata naukowego.

Gdyby poetów otaczał większy obwód szranków, i krytyka (ten stuoczny Argus) mniey była czuyną i złośliwą, świat uczony oglądałby częściey Homerów, Tassów, i Miltonów: każdy z nich własnym uniósł się lotem, i zaiaśniał, były to Komety które rzadko Natura pokazuie Ziemi: ciężko iest prawda wznieść się tak wysoko; wolno iednak sił doświadczać, i chmur nietykaiąc góry zwiedzać, nowego szukać Parnasu.

Co do mnie, lubo natura i sztuka odmówiły darów, umysł wszelako nabył śmiałości postępowania nową drogą, szczęśliwy, ieżeli tym małym poskokiem ośmielę kogo z mocnieyszych nowy tór obrać, i postąpić daley. Poema to, pomniki sławy Narodowéy opiewaiące, duchem prawdziwie polskim natchnione, z roskoszą serca Ziomkom podaię: niemasz Polaka zapewne, któremuby chwała Oyczyzny, i obraz rodzinnéy ziemi nie były drogiemi; ieżeli przypominaiąc potomkom przodków wielkie ich cnoty przypomnę, i wzbudzę żądzę naśladowania, ieźli okazuiąc błędy oyców zrobię synów ostróżnieyszemi, niech krytyka rzuca swe groty na wiersz niedoskonały, ia cieszyć się będę, kiedy mym głosem choć mniéy harmoniynym poruszę serca Rodaków, usłużę Oyczyźnie i cnocie.

Digitized by Google

Rzeki Polskie.

Wstęp.

Ileż rzek skrapia święte laury nasze!
OSINSKI, w Odzie na powrót Woyska Polskiego w 1809. *roku.*

Potomek wolnych Słowian i bitnych Sarmatów,
Ludu rozkrzewionego w pobrzeżu Karpatów
Którego karta dzieiów tysiąc lat dosięga,
Którego znana Światu sława i potęga,
Gdy pogląda z Krępaku na ciągłe przestworze
Od Pontu rozłożone po Baltyckie morze,
Z ogromu przodków swoich oparty o szczątek
Upatruie z chciwością drogich mu pamiątek,
Rzuca okiem na góry, na przeważne grody,
Na tyle rzek wspaniałych zbożo-pławne wody;
Z ich biegiem przelatuie liczne swe krainy,
Na brzegach twierdz odwiecznych widzi rozwaliny,
W nazwiskach słyszy Słowian naydawnieyszą mowę,
W nurtach szuka gdzie Chrobry słupy bił stalowe.
O wy córy Potopu! Oceanu matki!
Wy wszystkich odmian świata naydawnieyszeświadki!

Digitized by Google

Żadne was w silnym pędzie nie wstrzymaią progi,
Was brzeżne Ludy swemi mianowały Bogi.
Tak Polak gdy pogląda na swe pyszne rzeki
Na skrzydłach wyobraźni przelatuie wieki,
Księgę dzieiów oyczystych sercu przypomina,
I zapala swą duszę ogniem Apollina,
Rad zdobić te zabytki, i w dziewiczém gronie
Spiewać ie przygrywaiąc na smutnym bardonie.
O Muzo! któréy pióro uczy i obwieszcza,
Nie odstępuy w zawodzie niewprawnego wieszcza,
Prowadź nas z rylcem w ręku po nadbrzeżne skały,
Znacz pomniki Lechitów nieprzeżytéy chwały,
Niech godnie swego serca wnuk im pozazdrości,
A przechodząc zwaliska rozbitéy wielkości
Wytkniy prądy o które moc ich roztrącona,
Ukaż wryte iuż w ziemię ważnych dzieł znamiona:
Tak wystawiaiąc z chlubą dawnych cnót przykłady,
Wskaż następcom zbłąkane poprzedników ślady:
Jako przeciwko wrogom oręż ich zwycięzki
Przewagą w kraiu własnym ściągnął wszystkię klęski.
Lecz miiaiąc te znaki skwapliwemi kroki
Mięszay między posępne milsze nam widoki,
Pokaż ogród kwitnący tam gdzie gmach zwalony,
Wszak iuż nasze zwaliska stroi bluszcz zielony.

Digitized by Google

Wisła

Niechay inni śpiewaią Arkadyiskie gaie,
Krwawe brzegi Skamandru, i Saturna kraie:
Ty ceniąc wszędzie piękność, własną maluy ziemię,
Spólne w czuciu, w przypadkach i w zwyczaiach plemię,
Zagrodę, gdzie młodości przekwitły ci lata,
Za którą wszystkie rzeki zbroczył krwią Sarmata.

K. Brodziński *w Poemacie: Poezya.*

Witay przemożna rzeko! w pierwsze znana wieki,
Na twym brzegu zaczynam śpiewać Polskie Rzeki,
Na twym brzegu osiadło pierwsze Lechów plemie,
Twóy płowy nurt przebiega całą Chrobrych ziemię,
Ty to płynęłaś miodem w złote czasy Piasta,
Twóy handel z chat rybackich dźwignął pyszne miasta(1).
Jakiż to Gród gdzie tyle starożytnych znaków?
Jest to nasz naydawnieyszy, nasz sędziwy Kraków,
Na grom z Wawelu drżały góry w okolicy;
Wisła dała ci skarby twórco téy stolicy,

(1) Warszawę, Gdańsk i Toruń.

Digitized by Google

Z niéy to dobyłeś mury handlu ramionami,
Król z kupca wolnych ludzi obrany głosami (2),
Bo Sarmata co męztwem nieraz kraie zdumiał,
Wierny królom pomocnym, i wdzięcznym bydź umiał.
Swiadczy usép Krakusa, i pamiętnéy Córy,
Polak swym dobroczyńcom wysypuie góry.
Oto i teraz kiedy smutne te mogiły
Na obcym brzegu w niskie zmieniaią się bryły,
Wdzięczni i nieodrodni Lechitowie nowi
Z oyczystéy ziemi sypią pomnik Rycerzowi.
O piękna Rzeko! nowa rośnie ci ozdoba (3),
Za tysiąc lat iak tamte ieszcze się spodoba,
Na tych mogiłach kiedyś potomność zasiędzie,
I wieki naszéy sławy porównywać będzie.
Co widzę? Wisła groźna w ciągu całéy drogi
Tu korna tylu świątyń boskich myie progi?
Czci te brzegi na których nasza Wiara prawa
Pierwszy znak zaszczepiła ręką Mieczysława:
Swięć się nowa Solimo! Grodzie znakomity!
Bóg z tobą! tysiąc krzyżów zdobi twoie szczyty!
Oto święty woiownik górą ponad wieże
Z konwią i mieczem w ręku murów twoich strzeże,

---

(2) Krak (u Dzieiopisów piszących po łacinie nazwany *Krakus*) był kupcem z Narodu Franków. L'Abbé Guerin du Rocké w dziele swoiém: *Histoire veritable des temps fabuleux*, o tym przekonywać zdaie się.

(3) Bronisława góra na któréy usypano mogiłę na pomnik Kościuszki. Te kilka wierszy były napisane na samym szczycie téy mogiły, podczas pobytu mego w Krakowie roku 1821.

Digitized by Google

A grożąc błyskiem często rozigranéy rzece
Kolebkę Wiary naszéy w swoiéy ma opiece (4).
O szanuy bystra wodo szczątki tego grodu,
Tu iest tyle pamiątek drogich dla narodu,
Tu groby Królów naszych uwielbionych Panów,
Tu dawny duch pozostał prawych Krakowianów,
Tu iest świątyni nauk cztery wieki stara,
Tu wśród kapłanów sztandar rozwinąwszy Wiara,
Gorliwego Biskupa czcząc święcone zwłoki,
Głos hymnów z głosem dzwonów wznosi pod obłoki.
Tu iak w Arce przymierza są złożone prawa,
Nowa, lecz z dawnych tablic wyięta ustawa,
By choć w iednym zakącie ziemi znamienitéy,
Pozostał mały obraz Rzeczypospolitéy.
Przystało na tym brzegu zrobić miasto wolne,
Bez warowni utrzymać swą powagę zdolne;
Zryły go napastników nieraz krwawe strugi.
Kraków umiał się bronić, był to Sagunt drugi (5):
Wierny królom byłżeby sam niewierny sobie?
Pamiętny bohatérski twóy czyn w owéy dobie
Gdyś utrzymał Zygmunta siłą własnych mieczy
Nim waleczny Zamoyski przybył ku odsieczy:
Już chorągiew niemiecka tkwiła na wyłamie,
Gdy z garstką ludu, szablą rozpostarty w bramie
Prosty mieszczanin Waxman pełen silnéy cnoty
Odparł, i padły z murów przewrócone roty:

(4) S. Floryan.

(5) Nazwisko miasta w dawnéy Hiszpanii, które się wsławiło heroiczną obroną przeciw zaciętemu nieprzyiacielowi.

Digitized by Google

Ileż to razy przedtém i w późnieysze czasy
Zmocnieyszym przeciwnikiem Kraków szedł w zapasy!
Dzieie tego Sarmatów walecznego grodu,
Przydadzą świetne karty do dzieiów narodu.
Wisło! ciężko się rozstać z twym obfitym brzegiem,
Lecz nas porywasz daléy wartkim twoim biegiem,
Co za nowe widoki!... ileż tu obrazów!
Jak szczodra tu Natura!... ale moc wyrazów
Słaba na tyle wdzięków godne wystawienie,
Niech ie pędzel przenosi przez urocze cienie,
Może się z czasem iaki polski Pussen zjawi,
I widok gór krakowskich z chwałą swą wystawi (6).
My śpieszmy widzieć prędzéy szczyty Sandomierza.
Dawny to gród stołeczny niegdyś Kazimierza,
Któremu w owe czasy iego Lud życzliwy,
Naypięknieysze dał imię: *Xiąże sprawiedliwy.*
Oyciec iego Bolesław synów podzieliwszy,
Gdy tym działem uczynił kray naynieszczęśliwszy,
Wisło! ty byłaś nieraz krwią zafarbowana,
Kiedy brat spychał brata, Pan wyganiał Pana,
Dwa wieki o tron Xiążąt krwawe tocząc woyny,
Słabł naród dawniéy zgodą i całością zbroyny;
Wtedy to się wylęgła Hydra wielogłowa
Możnowładztwa wśród murów samegoż Krakowa:

(6) Okolice Krakowa w obrazy przyrodzenia, i pomniki sławy narodowéy tak są bogate, że żyiący teraz wierszopis Wężyk, (ieden z nayznakomitszych) opisał ie nader pięknym rymem. Wiersze na frontispisie litografowanym przez polskiego Rzeźbiarza Piwarskiego są wyięte z tego Poematu.

Digitized by Google

Sami ią panuiący krwią wyhodowali,
Żebrząc u możnych wsparcia woiowniczéy stali.
W ówczas z Boiarów (Szlachtą zwanych od Germa-
Z stanu rycerzy powstał stan przeważny panów, (nów
Ten wichrząc Xiążąt, burząc mocą swą kray cały,
Z poiedyńczych kamieni stanął nakształt skały,
Wszystko się rozbiiało o tę ścianę twardą;
Pękały berła, prawo roztrącano wzgardą;
Tych to groźnych doradzców wolą nakłoniona
Jadwiga wprowadziła na tron Jagiellona,
Dla nich to ta Królowa wyższa nad niewiasty,
Wyrzekła się kochanka, odsuneła Piasty.
Nowy ród wdzięczny szlachcie dawał przywileie,
Możni rzecz pochwycili, a słabi nadzieie:
Przez cztery znowu wieki aż do dzieiów końca
Księżyc i gwiazdy nikły w blasku tego słońca,
W ich ręku był ster rządu, moc woienuéy stali,
Urzędy, skarby, oni królów obierali,
Wyżsi nad równość, wrogi porządku i prawa,
Z nich klęski, im upadku została się sława:
Wisło! dopóki będziesz płynąć po téy ziemi
Przypominay Polakom szumy grożącemi,
Że kiedy ieden żywioł dumnie wzniesie czoło,
Gdy zerwie brzegi, tamy, opustoszy w koło,
Nie tylko że swą wagą drugich moc pokruszy,
Lecz opadaiąc z czasem siebie sam wysusay.
Ukończmy straszny obraz, zwróćmy daléy oko:
Jakże ta piękna rzéka płynie tu szeroko!
Z Sanem się połączyła wieczystemi śluby,
Zaraz wzniesiony pełen z połączenia chluby,

Digitized by Google

Z bystrego poważnieyszy choć iuż bieg iednoczy,
Już przy niéy, ieszcze trwożny nurt odmienny toczy:
Od uyścia ieszcze długo ma swą farbę własną,
Nareście zaczynacie razem drogę iasną,
Zamożni połączeniem śmiałą wziąwszy postać
San wspaniałym, a Wisła chce tak bystrą zostać,
Wystawiacie nam obraz dobranego stadła,
Przy którém zgoda, pokóy, z niemi moc osiadła:
A iako król władnący Ludy zamożnemi
Gdy się złączy z dziedziczką równie możnéy Ziemi
Podwoiona moc iego silnemi ramiony
Otacza kray w około zamki naieżony;
Tak i ty dzielna Wisło z Sanem połączona
Broń nasz kray od napaści następców Ottona,
Nie lękay się Dunaiu potężnieyszéy siły:
Nieraz chęć i wytrwałość samą moc zwalczyły;
Dawnoż to, iak nie liczba, ale samo męztwo
Na szańcach Sandomierza odniosło zwycięztwo?
Sokolnicki! cześć Tobie, i wam cześć Rodacy,
Dowiedliście, że tryumf iest w wytrwałéy pracy:
Tu padł na wstępie sławy Lubomirski śmiały,
Tu Włodzimierz Potocki zrobił wstęp do chwały.
Spoyrzyimy iak po iednéy i po drugiey stronie
Przerzyna biegiem Wisła coraz milsze błonie,
Tu trzody pięknych owiec, tam igraią stada,
Coraz to nowy potok, nowa rzeka wpada,
Tu wznosi się zamczysko daléy klasztor stary,
Miasta, wsie, dwory, sady, łąki i obszary,
Za borem gdzie po skałach skacze ieleń żywy,
Złotym kłosem pszenicy połyskną niwy;

Digitized by Google

O drogie ziarno Polski! tak sławne przed laty
Żywiłoś, ieszcze będziesz oba żywić światy:
W téy okolicy Wisło iużeś panuiąca,
Jak silnie wszystkie tamy wartki bieg rostrąca:
Naród nasz wyniszczony tylu klęsk powodzią,
Niesfornie kieruiący przedtym swoią łodzią,
Osłabły wyludnieniem bez podpory rządu,
Od szturmów twoich niemógł zaopatrzyć lądu,
Nigdzie warownéy tamy, wygodnéy zatoki,
Same urwiska twoie zasępiaią boki.
Często się od nich zwracasz w bystrym twym pobiegu
I szukasz pieścić ziemię milszego ci brzegu;
Jakże kręto zwróciłaś nurt przy Piotrawinie,
Gdzie mieysce wskrzeszonego świadka cudy słynie(6)
Ztąd coraz rosną brzegi ozdobione zamki:
Tu Solca, tu Janowca widać pyszne złamki.
Daléy widok porywa oczy w prawą stronę,
Stare świątynie, spichrze, mury spustoszone,
Ten gród Kazimierz Wielki nazwał swém imieniem,
Same miano naówczas było miłém brzmieniem;
On go założył, wsławił, podniósł, obwarował,
I z swego zamku liczne komiegi rachował:
Nazwisko téy osady było znane w świecie,
Gdy żagiel Polski buiał na Baltyku grzbiecie,
Kiedy nawy Morsztyna port miiały Gdańska,
Gdy mieszkańców opieka dozierała Pańska,

(6) Ziemianin sąsiad Piotrawina wskrzeszony przez Świętego Stanisława Biskupa na świadka w sprawie o dziedzictwo wioski tu ma grób uczczony.

Digitized by Google

Jakże dusza Polaka to przypomnąć rada!
Dla czegoż gród kwitnący w gruzy się rozpada?
Wszak ziemia zawsze rodzi, daie kamień skała,
Wszak Wisła zawsze płynie, zawsze człowiek działa,
Kto inny niech odpowie — Muzo wznieś me kroki,
Chcę z góry tych rozwalin dumać nad widoki.
O błogie szczątki gmachu! gdzież me zwrócę oko?
Czy na tę okolicę? na Wisłę szeroką?
Czy zapuszczę myśl moią w ponure arkady
Aby Wielkiego Króla czcić zatarte ślady?
Usiądę na tym głazie co się zda być progiem;
W iakiémże tu zostaię zachwyceniu błogiem?
Nieba! co za zjawisko? któż to do mnie zmierza?
Mąż poważny... ach wszakto postać Kazimierza!
Poznałem go z obrazów po męzkiéy urodzie,
Po poważnéy postawie, po téy śnieżnéy brodzie
Zbliża się... Chciałbym przed Tym upaść na kolana
Któren dłonią oycowską dzierzył berło Pana,
Ale Król zatrzymuie, i tak do mnie rzecze:
»Jestem duch Kazimierza nie trwoż się człowiecze,
»Spuszczam się często między murów te zwaliny
»Nacieszyć się widokiem niegdyś mey krainy,
»Wiem co twe myśli rodzi, i serce pozrusza,
»Uczuć Polaka polska domyśla się dusza;
»Jęcząc na tych zwaliskach żądasz dóyść powodu
»Téy siły, co zwaliła moc i byt narodu,
»Krótko powiem. Stan ieden nazbyt wyniesiony,
»Drugi z władzą bezsilny, trzeci poniżony (7)

(7) Królestwo Polskie przybrawszy kształt Rządu Republikanckiego, składało się z kilku stanów, i tak, w tytule

Digitized by Google

»Nierównie dzierżąc wagę rządowego gmachu
«Pękł w podstawie, i runął, zadrżał Swiat z przestrachu.
»Ja to zaraz postrzegłem, i w mém życiu całem
»Niższy stan podnosiłem, wyższy przyniżałem,
»Zasilałem Lud prosty wynayduiąc prace,
»Dla nich to nie dla siebie stawiałem pałace,
»Dla handlu ich wznosiłem te rozliczne grody,
«Moie spichrze bywały składem ich wygody,
»Moie serce nie znało w ludach mych różnicy,
»Jeden statut dla wszystkich nadałem w Wiślicy.
«Lecz zniknął razem zemną tryb mego rządzenia
»I Polska nową drogą doszła zatracenia.»
Gdy to rzekł, zmieniła się iego twarz wesoła,
Mgła srebrna, przezroczysta wzniosła się do koła
Dał się czuć iakiś zapach nadzwyczayney woni,
Pokazała się iasność wkoło iego skroni,
Zdawał się chwilę modlić z podniesionym wzrokiem,
Nareście w iedném mgnieniu zniknął przed mém o-
kiem.
Powracaymy do Wisły, i polotem nawy
Przybliżmy się podziwiać Polski Ray, Puławy.
Co za widok wspaniały! woda, góry, gaie,
Natura sztuce, sztuka dłoń naturze daie;
Ta porządna osada, te wysokie szczyty,
Gmachy, kanały, ogród gęstym cieniem kryty,

Narodu pisano: *My Stany Rzeczypospolitéy*, Król, Senat i Szlachta, stanowiły trzy główniejsze stany, przy których był maiestat Rządu, ale całą ludność kraiu składały ieszcze inne Stany iako to: Duchowny, Woyskowy i Rolniczy. Kazimierza wzmiankę w tym wierszu o Stanach, tak uważać należy, niższy stan rolniczy, wyższy stan wielowładnéy szlachty.

Digitized by Google

Kryształowem zwierciadłem Wisły podwoione,
Porywa krok wędrowca w każdą Puław stronę:
Cóż mam pierwéy malować, czy ten kształt budowy?
Czy ten rozkład ogrodu rozmaity, nowy?
Drogie rzeźby, posągi, groty, domki, mosty?
Czy ozdobne grobowce? czy ten chłodnik prosty?
Wszystko to iuż podziwiał rzadki dar Delila;
Lecz ten gmach narodowy, ta Lacka Sybilla,
Na któréy ścianach Polak wieńce swe wylicza?
Już i ta rozsławiona rymem Woronicza.
Współczesnym nie zostało tylko patrząc z bliska
Zachwycać się urokiem tego widowiska.
Wisło! ty Polska rzeko! płyń tu wolnym biegiem:
Naciesz się tym kwitnącym, tym szczęśliwym brze-
Zanieś imię Zamorcom... Ale gdzież nie słynie (giem
Bóstwo polskich ogrodów czczone w téy krainie?
Dięki wam twórcze duchy proroczéy Sybilli,
Puław dziedzice, wyście dla swéy ziemi żyli;
Narodowości polskiey zgromadzaiąc szczątki
W téy świątyni dźwignionéy wiekom dla pamiątki:
Sami iuż należycie do tych sławnych ludzi,
Których wdzięczność mianuiąc naśladowców budzi.
Gdy po kraiu zagładzie, nasze oświecenie
Okropne z iednéy strony zasuwały cienie,
Gdy światło nauk zgasło, Xiąże! na twéy łodzi
Uniosłeś iskrę świętą z tylu klęsk powodzi;
Zniéy to potém zebrani w progach twych uczeni,
Rozniecili ognisko pełne dziś promieni.
Kolebko odrodzenia, żegnam was Puławy,
Spoczywaycie w ich cieniu szczątki polskiéy sławy!

Digitized by Google

Ale Wisła nie zawsze brzegów iest ozdobą;
Wzdęta pustosząc kryie błonia swe żałobą.
Powódź w pamiętnym roku, kiedy ziemia nasza
Straciła w nurtach Elstry swego Eneasza (8),
Była iedną z klęsk ludu. Obraz ten zamętu
Tak straszny, że me pióro cofa się ze wstrętu:
Jednéy nocy wezbrana Wisła wszystko chłonie,
Całe wioski zerwane na swe bierze tonie,
Zatapia okolice iak wylewem Nilu,
I szumiąc głuszy ięki konaiących tylu,
Same Puławy mimo stoczystéy posady,
Niemogły wstrzymać pędu Wiślańskiéy Naiady:
Widziano w tym zatopie na sterczącym dachu
Kobietę z niemowlęciem pół umarłą z strachu,
Krzyk zewsząd, chcą ratować, sam zachęca Xiąże,
Jeden łódź potrzaskaną, drugi tratwę wiąże,
Lecz gdy długi daremnie czas upływa w ięku
Flis odważny na desce, z długą żerdzią w ręku
Rzuca się na pęd rzeki, bałwan go odpiera,
Walczy z nim... tonie, znowu z głębi się wydziera
Dopada, i gdy wzdęła iuż mu grozi fala,
Żerdź podaie, i matkę z dziecięciem ocala:
Przywrócona do życia, lecz zkościała, blada
Drzy, wstaie, chce przemówić, ięzykiem niewłada
Rzuca wzrok w koło siebie rozpaczą straszliwa,
Głos w piersiach zatrzymany próżno się dobywa,
Siłą się martwe usta, lecz o Wielki Boże!
Gdy iuż sztuka lekarska wrócić go nie może,

(8) Roku 1813 zginął Xiąże Józef Poniatowski.

Digitized by Google

Próżne troski przyiaciół, próżne łzy rodziny,
Aż w tém z daleka słyszy głosek swéy dzieciny,
Zrywa się, krzyk radości wraca dar mówienia.
Tak silna w sercu matki władza przyrodzenia....
Niżéy Puław, nad Wisłą z wyniosłego brzegu,
Co pilnuie téy Rzeki zuchwałego biegu,
Widać szczytów Gołębia umaione czoło,
Tam to wzburzonéy szlachty zebrało się koło,
Gdy na Króla Michała rokosz podpisany;
Tam Król Szwedzki po bitwie ledwo nieschwytany;
Lecz te pamiątki ieszcze zasuwaią cienie,
To mieysce nam podaie milsze przypomnienie,
Kiedy wielkiego Seymu duchem napełnione
Cwiczyło się tu Woysko na kraiu obronę,
Niosąc z Puław pokarmy tu Spartanki nowe,
Spiewały woiownikom pienia narodowe,
A zagrzani tym głosem ochocze młodzieńce
Pałali, aby prędzéy z takich rąk brać wieńce.
Otóż i Kozienice przy których Czarniecki
Naiezdniczy Karola rozbił zastęp szwedzki,
Tu razem złączonego zniósł Brandeburczyka,
Tego przeniewierczego Królom swym lennika;
A przy uyściu Pilicy we dwie doby potém,
Wpadłszy z właściwym sobie broni swéy przelotem,
Mężnego Wąsowicza iazdą poprzedzony,
Gdy uyrzał że iest ieszcze rzeką przedzielony,
Rzucaiąc się z iéy brzegu na rumaku dzielnym,
Te słowa rzekł do swoich głosem nieśmiertelnym:

Digitized by Google

»Gdy morze niewstrzymało Polski naiezdnika,
»Nas obrońców oyczyzny nie zatrzyma rzéka« (9).
Przebył, wpadł, i pogromił woysko sprzymierzeńców
Wodzowie tylko uszli z ogarnionych ieńców,
Tém zwycięztwem los Polski został roztrzygniony,
W niém związek Tyszowiecki i kray ocalony.
Od Kozienic z Pilicą Wisła połączona,
Przed kutą z głazu drogą zwiera swe ramiona,
Spieszmy się przez Mniszyna piękne okolice,
I koło zamku Czerska zbliżyć pod stolicę;
W drodze wstrzymuie cudny widok Wilanowa,
Ta rzadka, ta ozdobna w gmachu tym budowa,
Ten ogród pełen wdzięków, te dwuwieczne drzewa,
Wszystko nas przywiązuie, cieszy i zdumiewa;
Jan trzeci co zasłużył męztwem na koronę
Krzewił tu laury własną ręką zaszczepione;
I gdy nie mógł iak pragnął czynnym być w pokoiu,
W cieniu tych drzew spoczywał po woiennym znoiu:
Gmach ten czcimy iak pomnik Wiedeńskiéy zdobyczy(10)
Żyiący Polski Neştor dziś ten brzeg dziedziczy, (11)
Popioły brata swego uczcił tu pomnikem: (12)
Brat ten biegłym Rządowéy nawy był sternikiem,

(9) Bitwa ta pod Kozienicami, i słowa przytoczone są historycznemi. W opisaniu żywota Czarnieckiego znaleść ie można.

(10) Jeńcy Tureccy zabrani pod Wiedniem pracowali przy murowaniu tego pałacu.

(11) Stanisław Potocki Prezes Senatu Minister Religii i Oświecenia.

(12) Ignacego Potockiego.

Digitized by Google

Smiały, wymowny, czynny, światłe rady dawał
Gdy się kray wznosił, konał, gdy znowu powstawał,
A w ówczas kiedy Praga była szturmem wzięta,
Jak Rzymianin za wszystkich poszedł przyiąć pęta.
Otóż przed nami staie piękny gród Warszawa,
Z wiązką wieńców nad szczyty unosi się sława,
Wieńczy Lud co okazał bohatérskie cnoty,
Gdy licznych nieprzyiaciół bił przed swemi wroty.
Naprożno dawny lennik przez kilka miesięcy
Szturmował: miasta wolnych nie wziął w sto tysięcy.
Nieraz iedna Stolica była Polską całą,
Ziéy powstaniem odważném wszystko powstawało:
Jak sądziła Warszawa cały Naród sądził,
A duch co tu panował całym kraiem rządził.
Ten gród ma drugie miasto na przeciwnym brzegu:
Ileż mostów zerwała Wisła w bystrym biegu!
Były drewniane, Polska może mieć stalowy,
Już twórca Sofiiowki plan gotuie nowy (13).
Gdzież ten dawny co nadał nazwisko ulicy?
Spalili go za Wazów Polski naiezdnicy:
O hańbo! świetnych dzieiów niezatarte skazy!
Nieprzyiaciel wśród Polski po tylekroć razy
Smiał samo serce kraiu razić swemi groty:
Samiśmy przywabili Skadynawskie roty.

---

(13) Metzel Officer od Inżynierów dawniéy służby Polskiéy, dziś Urzędnik w Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi, znakomity wielką znaiomością różnych umieiętności: Sławny ogród na Ukrainie Sofiiówka iest iego dziełem.

Digitized by Google

Zaraz poznał Zamoyski że Król zaproszony
Nie zbyt godzien zbyt przylgnie do naszéy korony,
I czuiąc że Rodakom swym Szwedem zaszkodził,
Własném sercem i głową kraiowi nagrodził:
Jego gieniusz odmienił całą rządu postać,
Obcych obierał, a sam niechciał Królem zostać.
Daruy Mężu! w nauce praw społecznych biegły,
Wielki przywiley ludu oczy twe dostrzegły:
Wzaiemne obowiązki ma lud z maiestatem,
Tron rządzi ludem, Naród wspiera go bułatem;
Lecz Królów obieranie, i te targi z tronem
W doświadczeniu są tylko dobrem uroionem.
Na téy pięknéy zasadzie wiele kray utracił,
I wolność nadzwyczayną zgonem swym przypłacił.
Ileż klęsk zniosła Polska wśród krwawego sporu
A rzadko Król wybrany godnym był wyboru:
Zygmunt, co ma tu pomnik, iasnym iest dowodem.
Obrany od Narodu, niezgodny z Narodem,
Uparty nie w stałości, lecz w słabości serca,
Niewdzięczny przyiaciołom, często przeniewierca,
Nazbyt ostry z możnemi, albo zbyt uległy;
Pochlebstwo i nieufność tronu iego strzegły;
Ten który zna go tylko z napisu granitu
Zazdroszcząc mu kolosu rzadkiego zaszczytu
Pewnie spyta, dla czegoż Zygmunt tak uczczony?
Dla czegoż iak przed wielkim trzeba bić pokłony?
Ten pomnik niewzniesiony przywiązaniem ludu,
Ni żołnierz w téy robocie nie podzielał trudu;
Syn go stawiał swém własném uczuciem natchniony,
Nie Naród żałuiący daru swéy korony.

Digitized by Google

Na próżno Chodkiewiczów słynął miecz zwycięzki,
Od tego panowania poszły wszystkie klęski,
Lecz potomność nie cierpi by Król niedołężny
Odbierał sławę, iaką mieć powinien mężny?
Czyż gdy krew bez korzyści?... lecz żal serce tłoczy...
Jakież to znów zjawisko me uderza oczy?...
Nawpół kobieta, nawpół łuską powleczona,
Piękny skład kończy postać rybiego ogona,
Cała lśni się iak srebro, trzyma tarczę w dłoni,
Druga ręka połyska ostrzem czystéy broni,
Zdaie się że nam widmo grozi mieczem swoim,
Przystąpmy, zapytaymy, wszak się mar nieboim:
Kto iesteś dziwotworze tak cudnéy urody?...
»Jestem (rzecze) Syrena Królowa téy wody,
»Warszawa z dawnych wieków mnie za herb swóy wzięła,
»Zdobię chorągwie, wieńczę niebotyczne dzieła,
»Z herbu tylko znaioma, niewidziana z lica,
»W méy przecię iest opiece Polaków stolica,
»Zbiegłam ostrzedz, że śmiało płynąć tu nie można,
»Spoyrzéć na każdą stronę każe myśl ostrożna.«
To mówiąc znikła. Wisło! piękna twa Królowa
Mądrością napełniła swe powabne słowa,
Trzeba płynąć ostrożnie, twóy nurt przy tym brzegu
Wzdęty szumnie zagraża pędem swego biegu.
Często pomogła naszéy broni twoia siła,
Dwa razyś tu od zguby Naród ocaliła.
Raz gdy na gruzach Pragi uniesiony sławą
Rymnicki iuż Warszawie groził swą buławą (14),

(14) Jenerał Suwarow od zwycięztwa nad Turkami przy rzece Rymniku miał drugie nazwisko Graf Rymnicki.

Digitized by Google

Ty wtedy przegrodziwszy kryształową ścianą
Uratowałaś Polskę w stolicy zebraną:
Mówiąc o wzięciu Pragi hołd należy tobie
Jasiński, co zginąłeś w téy okropnéy dobie:
Ranny śmiertelnie stałeś, śmierć w około bliska,
Ty walcząc nie straciłeś swego stanowiska,
Wśród krwi potoków sądząc że iuż Polska tonie,
Nie chciałeś żyć na chwilę po oyczyzny zgonie.
Równie Muz iak Bellony wierny polubieniec,
Podwóyny na twym grobie zawieszamy wieniec.
Drugi raz dzielna Wisło wybawiłaś naród
(Zachowuiąc przy orłach wieczny iego zaród),
Po bitwie pod Raszynem, gdzie przy cudach męztwa
Sama klęska zyskała świetny blask zwycięztwa,
Gdzie padł Godebski znany z spartańskiéy odwagi,
Z pism i serca podobny do obrońcy Pragi:
Gdy wódz polski ów Xiąże nieśmiertelnéy sławy
Cofnął się zebrać siły w obięciu Warszawy,
Spoyrzawszy na cię z zamku w którym stryi królował,
Wielki zamiar odwodu w myśli swéy uknował;
I natychmiast przezornym z Niemcami układem
(Co sztuki Marsa w Polsce wiecznym będzie śladem)
Przeniósł swe słabe siły za twóy nurt szeroki,
A zaiąwszy brzeg cały olbrzymiemi kroki,
Twoią wsparty potęgą tak swą moc pomnożył
Że pół Polski zasłonił, i kray znowu ożył:
Próżno trwożni wędrowce hardego Dunaiu
Chcieli się na brzeg dostać zakrytego kraiu,

Digitized by Google

Pod Grochowem i Górą (15) zbici na przeprawie,
Swą klęską naszéy tylko usłużyli sławie:
Za tobą zaś o Wisło! waleczni Polacy
Brali Sandomierz, Zamość, i w upartéy pracy
Nie tylko broń przenieśli w dawny kray Polaków,
Lecz dotknęli do Dniestru, i wydarli Kraków:
A tak sarmacka Rzeko, sprzymierzona z wnuki,
Przydałaś moc do męztwa i woiennéy sztuki.
Wdzięczna ci za to Polska dotąd pyszna tobą
Coraz większą twych brzegów staie się ozdobą.
Spoyrzyimy na brzeg cały gdzie Warszawa stoi,
Jakże go okazale ręka Rządu stroi?
Wprzód ieszcze okolice niechay wzrok ogarnie!
Ten roskoszny Mokotów, piękną Królikarnie,
Belweder i Łazienek powabne budowy:
Na wzgórzu tam gdzie zielnik, ogród naukowy,
Jest głaz wkopany w ówczas, gdy Maia dzień trzeci
Zebrawszy Lud przy Królu iak przy oycu dzieci,
Wydał tak pożądaną sławną kartę prawa,
Naypięknieyszą ozdobę rządów Stanisława:
Wówczas tu Opatrzności miały bydź podwoie;
Ale ta odwracała ieszcze oko swoie,
Jeszcze Bóg za grzech oyców niebył przebłagany,
Jeszcze próżno wzywały i Król i Kapłany,
I Lud cały przytomny przy tém założeniu
Jeszcze się nadaremnie modlił w rozrzewnieniu:

---

(15) Pułk walczący z tryumfem pod Górą był 6ty liniowy pod dowództwem Pułkownika Sieraskiego, dziś Jenerała w orszaku Cesarskim.

Digitized by Google

Dzień ten Maia iest wieczny w Polaków pamięci:
Małachowski! potomność pomnik ci poświęci (16).
W tym ogrodzie gmach piękny kształtne dźwiga wieże,
Gdzie Mistrz rozmiaru niebios gwiazd obrotu strzeże.
Zaczyna miasto piękny pałac Uiazdowa.
Dla Królów przeznaczona była ta budowa,
Wzniósł ią Stanisław August, ten Pan nieszczęśliwy
Który pierwszy ukwiecił Muzy Polskiéy niwy,
Swiatło nauk zgaśniętych wzniecaiąc z pożytkiem;
Dziś ten gmach iest cierpiących żołnierzy przybytkiem.
Z téy wyniosłości ieszcze zwróćmy wzrok do rzeki,
Nowy widok swym błyskiem razi choć daleki;
Gromże to? czy huk z armat z trzaskiem wpadł do ucha?
Jakimże głosem rykła Wisła dotąd głucha?
Patrzmy, oto dział szereg na tych łodziach stoi,
Jeszcze ta rzeka takiey nie nosiła zbroi:
Kto wie? może się zmienią w pływaiące miasta,
Często z małych początków wielka rzecz wyrasta.
Idźmy daléy, przy samym wstępie kościół mamy
Na mieyscu tryumfalnéy Alexandra bramy,
Którą Polski Król wiechał wśród radosnych głosów,
Miała zostać; lecz nie chce za życia kolosów,
Skromny bo wielki, wołał aby na tym progu
Nie Jemu pomnik, ale stanął Ołtarz Bogu.

---

(16) Lubo wielu zacnych mężów pracowało około utworzenia Konstytucyi dnia 3. Maia, Stanisławowi Małachowskiemu naywiększa wdzięczność należy. Nietylko że był Marszałkiem tego Seymu (Wielkim zwanego), lecz pod iego okiem i w iego domu ta karta wypracowaną została.

Digitized by Google

Wznośmy głos w téy świątyni, prośmy Twórcę świata
By tego co nas wskrzesił w późne przewiódł lata.
Pominąwszy Świat nowy, błyszczą kształtne szczyty,
Które stawia Minerwie Mąż niepospolity (17),
Tu nauk przyiaciele ważą dzieła swoie,
I tu Wódz Legionów swe zawiesił zbroie (18).
Jakiż to widok wdzięczny obszernego gmachu?
Orzeł biały z koroną wzlat nie na dachu.
Stary wśród nowych murów przytłumić się nieda,
Jest to pałac Królewski Kazimierza Szweda,
Przedtém Rycerska, teraz główna w kraiu szkoła.
Już kwiat nadziei wieńczy młodzi Polskiéy czoła,
Już nad tym szczytem nauk wznosi się duch prawy,
Bez którego kray nie ma mocy, ani sławy;
Rząd zdobi budowami, łoży coraz więcey,
Dał liczne płodozbiory, i xiąg stotysięcy.
Daléy pyszny gmach Rządu, gdzie lwy u wrót leżą.
Piękny klasztor w arkadach i z ozdobną wieżą:
Królewski iednak Zamek wszystko dziś przesadza,
Z odrodzeniem się Polski kamień się odmładza,
Skopcone mury Wazów zgrzybiałe iuż prawie
W śmieiącéy się i wdzięcznéy stoią dziś postawie.
Za Zamkiem przez ulicę ogród przeciągniony,
Na wyniosłych arkadach ma bydź zawieszony,
Ogrody Babilonu może nam przypomni,
I za nowy cud świata wezmą go potomni:

---

(17) Radzca Stanu X. Stanisław Staszic własnym kosztem ten dom dla Towarzystwa Przyiaciół Nauk wybudował.

(18) Jenerał Jan Henryk Dąbrowski.

Digitized by Google

Tuż przy murach zamkowych gmach Swiętego Jana,
Stara Królów Swiątynia cztery wieki znana.
Patrząc na iéy mur czarny i gotycką postać,
Uszanowanie każe chwilę w mieyscu zostać,
W iéy skazach Polak zmiany swéy oyczyzny czyta,(16)
W środku buia chorągiew pod Wiedniem zdobyta.
Mnóstwo dawnych grobowców wzniosła wdzieczność
Tu leżą krwi Konrada ostatni Xiążęta; (święta,
Oba bracia smutnego przypomnienia warci,
W saméy wiośnie lat swoich kraiowi wydarci.
Jeden Dzieiopis twierdzi, że ręka niewiasty
Niewinnie umorzyła te ostatnie Piasty:
Była to Katarzyna Córka Woiewody (20)
Naczelnika Rawianów sławna z swéy urody,
Podżegniona miłością dla starszego Xięcia,
Kiedy iuż nie pomogła cała moc uięcia,
Chytrą radą użyła dzikiego sposobu:
Na uczcie którą oyciec dał dla Xiążąt obu,
Podaiąc puhar winem napełniony starém,
Skrycie napóy mniemanym zaprawiła czarem,
Doradzcy podszepnęli, że ta ziół zaprawa
Serce żądane zaraz miłością napawa,
Rozkochana ten podstęp przypłaciła drogo,
Xiążęta w tym puharze śmierć połknęli srogą:
Katarzyna bez winy popełniwszy zbrodnię
Uszła, i dwór Krakowski ukrył ią niegodnie.

---

(19) W ówczas gdy ten wiersz pisany, katedralny kościół nie był ieszcze odnowiony i miał na sobie starą i przeymuiącą powagę.

(20) Ten Woiewoda Rawski był z rodu Ogończyków.

Digitized by Google

Ogień serca iest święty, lecz bez straży cnoty,
Naymilszy żywioł życia zamienia w zgryzoty!
Daléy wabi Warszawa, idźmy spiesznym krokiem
I piękną iéy posadę przebiegaymy okiem:
Wszędzie rosną budowy w nowożytnym stylu,
Mennica i wspaniały gmach przy Marywilu,
Ogrody naieżone żelaznemi kraty,
Dom Krasińskich co wdzięków nieutraca z laty.
W taki blask pysznych ozdób stroyna dziś Warszawa,
Piastuie tyle Mężów, których czeka sława,
Których żywot należy iuż do dzieiów karty,
I krasi ranek wieku odrodzonéy Sparty.
Tu Towarzysz w dwóch światach wielkiego człowieka,
Z lauru i dębu wieniec podwóyny go czeka (21),
Tu ten Mąż który w krwawéy Narodu potrzebie
Za całość kraiu stracił część samego siebie (22),
Tu szanowny Woiownik Żmudzkich Xiążąt plemię,
Który z garstką Litwinów wpadł na obcą ziemię (23),
Rycerz co krawędź świata widział w swéy niewoli (24),
Tu Wieszcz prawy co uczy miłować się w roli (25),

(21) Niemcewicz Towarzysz Kościuszki w kraiu, w niewoli i w Ameryce; współczesność zaświadczy, a potomność oceni cnoty tego Męża, tak we względzie naukowym, iako i obywatelskim.

(22) Jenerał Xiąże Zaiączek Namiestnik Królewski.

(23) Jenerał Xiąże Gedroić, który w czasie powstania kraiu pod Kościuszką z garstką świeżo zebranych ochotników wpadł do obcéy ziemi.

(24) Jenerał Kopeć zaprowadzony iak ieniec woienny aż na sam cypel Kamczatki.

(25) Radzca Stanu Koźmian Autor oryginalnego poematu o Ziemiaństwie, które wyrównywa naylepszym tego rodzaiu dziełom.

Digitized by Google

Tłumacze Andromaki, Brytanika, Cyda (27),
I Zwycięzca co słynął w krainach Alcyda (28).
Tu Feba polubieniec, uczeń Marsa razem,
Co swe imię uświetnił piórem i żelazem (29):
Tu i Wódz straży Polskiéy przy Napoleonie;
Alexander przy swoim postawił go tronie,
A gdy Zwycięzca wracał Polskę u Sekwany,
Wodzem woysk wracaiących on był mianowany (30).
Lackie Muzy zbieraią wcześnie iuż wawrzyny
Wieńczyć tych Rymotworców, i Rycerzów czyny,
Imiona innych mężów znanych z dzielnéy pracy,
Na kruszcu iuż wyryli wdzięcni im rodacy (31).
Muzo! ieszcze twym głosem wspomniy tego Męża,
Którego Lud wzburzony śród szczęku oręża
Chciał mieć za Wodza swego, iuż był wsławił imię (32)
Lecz skończył czynem, iaki mógł był słynąć w Rzymie:
Oto gdy w pole sławy wołał głos Bellony,
Nasz Dowódzca chorobą władzy pozbawiony,

---

(27) Znani są Polakom Tłómacze tych Tragedyi.

(28) Jenerał Chłopicki wsławiony w całym zawodzie woyskowym, a mianowicie w Hiszpanii.

(29) Jenerał Franciszek Morawski.

(30) Jenerał Wincenty Krasiński.

(31) Xiędzu Falkowskiemu Rektorowi Instytutu Głuchoniemych, i Lindemu uczonemu Rektorowi Liceum za życia wybito medale.

W tém mieyscu wspomnieć by należało wielu zacnych Urzędników, co iuż maią prawo do wdzięczności współżyiących i do hołdu potomności, lecz ich wymieniać byłoby zawcześnie, karta ich życia ieszcze nieskończona.

(32) Po krwawem powstaniu Warszawy w roku 1794. lud wykrzyknął Dowódzcą swoim Jenerała Mokronowskiego.

Digitized by Google

Broń porwał i nie dźwignął, bada o sposoby
Sił nabycia, chce zdrowia tylko dla téy doby,
Krwi uiąć: rzekł Eskulap, ale z ostrzeżeniem,
Że większy ból napełni cały wiek dręczeniem,
Wnet przystał na ten wyrok, i głosem Scewoli
Rzekł: »dla drogiéy oyczyzny żaden cios nie boli.«
Krwi ulał, stanął w boiu, i pozyskał chwałę,
Lecz za to straszne bóle cierpi życie całe.
Przystało, aby Xiąże co tak świetnie słynął (33),
Żył dla sławy, dla Polski, i za Polskę zginął,
Którego bohaterskie czyny i przymioty
Stroiły całe życie w same tylko cnoty,
Miał tu pomnik staraniem niezawartéy dłoni,
Wspomnionego dopiero towarzysza broni.

Powracaymy do Wisły i brzeg wziąwszy prawy
Kończmy obraz wsławionéy i pięknéy Warszawy:
Stara wyniosła wieża tuż nad brzegiem rzeki (34),
Znać że ieszcze Gotyckie widziały ią wieki,
Z przedwiecznych podań ludu powieść nam opiewa,
Że żyli w niéy stuletni starce Warsz i Ewa,
Gdy ieszcze w tym okręgu iak Warszawa cała
Był tylko las ponury, i ta wieża stała.
Z młynarza bogatego potém rozbóynika,
W téyże wieży prowadził życie pustelnika;
Mówią że Ewa zgrzybiałego Warsza żona
Długo żyła iak Baucis obok Filemona,

(33) Xiąże Józef Poniatowski, Wódz Polaków.

(34) Ta wieża stoi obok Kościoła Panny Maryi na nowém Mieście.

Digitized by Google

Gdy miasto osiadało ich przybytku blisko,
Z dwoyga imion Staruszków wzięło swe nazwisko,
Taki miała początek ta Stolica nasza,
Ieżeli tylko powieść prawdę nam ogłasza.
Daléy widać porządną w ustroniu budowę,
Z Konarskiego to szkoły są te mury nowe,
Zacny iéy dziś naczelnik wyjął z ulic miasta, (35)
Pod jego czuyném okiem pięknie młódź wyrasta.
Odpowiada zamiarom stworzyciela szkoły:
Uczciymy zgaśnionego Męża tu popioły. (36)
Był to kapłan uczony, obywatel prawy,
Śmiał naganić tryb dawny, i dał rys poprawy,
Nieprzyjaciel przesądów pierwszy natarł na nie,
Pierwszy przemazał *veto*, i to poparł zdanie,
Że możność rwania obrad nie iest Rządu chlubą,
Ni zrzenicą wolności, lecz Narodu zgubą:
Zadrżała na te słowa zagorzalców strona,
Lecz wielki Seym zrozumiał; karta odmieniona.
Przy końcu miasta ieszcze czerwienią się dachy,
Są to straży królewskiey koszar piękne gmachy:
Wódz naczelny Polaków Brat naszego Pana,
Któremu sztuka Marsa doskonale znana. 37.
Krzstałci, stroi, buduie, woyska chce wygody,
Uczy się karnéy służby, pod nim Polak młody.

---

(35) X. Kaietan Kamiński dzisieyszy Prowincyał XX. Pijarów.

(36) Xiędza Stanisława Konarskiego wsławionego cnotą obywatelską, gorliwością o dobro kraiu i nauk za Króla Poniatowskiego.

(37) Wielki Xiąże Konstanty, Wódz Woyska Polskiego,

Digitized by Google

Lecz miło sprawiać woysko gdy w szeregach stoią
Doświadczeni Dowódzcy, znani służbą swoią,
Tén którego Polakom dobrze serce znane,
W zaburzeniu Warszawy imie ukochane: (38)
Dwóch od Jazdy, z nich ieden w szturmie Sandomierza
W śród trupów sam przy dziale porwał lont żołnie-
Drugi tam gdzie Apenin, i gdzie Piryneie(40) (rza,(39)
Z chwałą przez wszystkie lata bił się za nadzieję:
Inni wsławieni w Gdańsku, za Dnieprem i w Litwie,
Klęską Napoleona w głośnéy Lipska bitwie. (41)

W dół Wisły iest Marymont gdzie rolników szkoła
Uczy, iak buynym kłosem sielskie zdobić czoła,
Tu różne są zakłady wodne, i warsztaty,
Ze słomy robią papier, perkal rodzi kwiaty,
Tu tysiąc wrzecion razem iedno bydlą przędzie,
Ruchem tysiąca kółek sztuczne brzmi narzędzie.

---

(38) Jenerał Stanisław Potocki zwany powszechnie Stasiem, Pieszczone to imie nadał mu lud warszawski, w dniach sławnego powstania, gdy go uwolnił z więzienia, i wykrzyknął, nasz Staś uratowany.

(39) Jenerał Dowódzca Ułanów Dyonizy Weysenhoff.

(40) Jenerał Dowódzca Strzelców konnych Klicki.

(41) Jenerałowie Rożniecki, Suchorzewski, Blumer, Krukowiecki, Cichocki. Pułkownicy: Szembek, Skrzynecki, Szweryn, Rutier, Jankowski, Tomicki, Kamiński i wielu innych. Należy tu wspomnieć i woiowników znamienitych, ze służby wyszłych, a mianowicie Jenerałów Umińskiego, Tomasza Łubińskiego, Małachowskiego Dowódzcę I. niegdyś Półku Liniowego X. Warsz. Bolestę, Skarżyńskiego Ludwika, i Rybińskiego Podpółk: dobrego Żołnierza i Autora.

Digitized by Google

Tu się ćwiczą na wodzie nasze wojowniki,
Jak bez mostu i łodzi piesze spławiać szyki.
Daléy stroją bieg Wisły powabne Bielany:
Wznosi się cichy klasztor lasem opasany,
W Święto Zielone mieysce to zachwycaiące
Przewozi tu Warszawa wdzięków swych tysiące,
Mbda w stroiach, poiazdach, skarby swe tu niesie,
A pospólstwo wykrzyka po szałasach w lesie.
Lud Polski czci z zapałem narodowe święta,
Przez nie zwyczaie przodków wdzięczny wnuk pamię-
Pod Warszawą nad brzegiem naszéy pięknéy rzeki (ta
Jest święto sięgające bałwochwalskie wieki; (42)
Uroczystość tę widziem na początku lata,
Tysiące krasnych dziewic świeże wianki splata,
Każda śpiészy do brzegu w towarzyszek gronie,
Rzuca wieniec, ten spływa, a ten zwolna tonie,
Twarz blednieie za każdém poruszeniem wody,
Drży niepewność, nadzieia krasi znów iagody;
Któréy kwiat wygra z falą okrzyk ią otacza,
Bliskie iey za mąż póyście wyrok ten oznacza,
Miasto patrzy, a Wisła taką czcią nadęta
Cieszy serce kochanków w śród swoiego święta.
Ale czas iuż opuścić powabną Stolicę,
I iéy piękne pamiątki, i iey okolice;
Zwiedzaymy dalsze brzegi. Oto iuż Modlina
Nie dawno ryty okop, co nam przypomina
W ostatniéy woynie długą twierdzy téy obronę,
Chwałą ona okryła półki tu rzucone,

(42) Ta uroczystość obchodzoną iest w Warszawie w wigilią S. Jana Chrzciciela.

Digitized by Google

Jednym dowodził prawnuk sławnego naddziada,
Jego duch broń zagrzewał, pomagała rada. (43)
Za tą Twierdzą Bóg z Narwią wpadaiąc do Wisły,
Rusi z Litwą do Polski niosą związek ścisły.
Daléy Płock był Stolicą Xiążąt Mazowieckich,
Oni wezwali w pomoc Krzyżaków Niemieckich,
Którzy z Lenników zdraycy i naykrwawsze wrogi,
Przez dwa wieki kray cały nabawiali trwogi:
Płock był stracił wielkiego okazałość miasta,
Dzisiay znowu ludnieyszy w piękne gmachy wzra-
Płock i płocka kraina, dziś i wieków dawnych (sta.(44)
Wydaie ku czci Polski wielu mężów sławnych,
Tu żył i pisał Krzycki, a styl bez przełamu,
Rozsławiał sędzia gustu Erazm z Roterdamu
Tu twe gniazdo Sarbiewski Lechitów Maronie,
Nowy Rzym w Kapitolu twoje wieńczył skronie.
Z pod Płocka bystra Wisła wpadłszy na Kuiawy
Zdobi Wrocławek świadek bohaterskiéy sprawy,
Gdy nasz Naród ostatnim ciosem zagrożony,
Cały iuż prawie w iednym Grodzie oblężony
Bronił się, powierzywszy cnocie hak nadziei (45)
A Wisła urągała wysiłkowi Sprei,
Tu wspieraiąc Stolicę garstka Wielkopolan
Przed posągiem postrachu nieugięła kolan,

---

(43) Alexander Hrabia Chodkiewicz.

(44) Płock winien rozkwitnienie bytu swego teraźnieyszemu Prezesowi Kommis. Woysk: Generałowi Baronowi Kobylińskiemu szanownemu wojownikowi, który w bitwie nogę stracił.

(45) Tadeuszowi Kościuszce przed ostatecznym rozebraniem Polski.

Digitized by Google

Inurząc w głębiach Wisły woyny zapas krwawy
Zmusiła oblężenie cofnąć od Warszawy.
Już Toruń urodzeniem sławny Kopernika,
Którego cerklem mędrzec drogę gwiazd wytyka,
Który osądził słońce, układ swiata zmienił,
I okres wiadomości ludzkich rozprzestrzenił:
Krasne mury acz stare Wisła miia z wdziękiem,
Długo-ległego mostu przepasaną łękiem;
Ta droga pływająca, to ogniwo brzegów
Nie raz bywało placem starcia dwóch szeregów:
Wspomniymy bóy ostatni, kiedy wódz załogi (46)
Na téy przeprawie pobił Zadunayskie wrogi,
Stał w śród walki, i bitwie przewodnicząc głosem
Na chypkiéy desce chwiał się razem z Polski losem,
Jak Rzymski Kokles, albo zwycięzca pod Lódi (47)
Na moście goreiącym ważył dwa Narody,
I przez równie szlachetne siebie poświęcenie
Przeważył swéy oyczyzny zgubne przeznaczenie,
Wisłą bowiem zastawił zaciekłe Germany,
I odparł od przychylnéy Pomorczyków ściany;
Ferdynand tu zatrzymać musiał swe zagony,
Zaczął odwrót, i w krótce kray oswobodzony:
To na moście płonącym straszne starcie broni
Przy świetle łuny Wisła na swéy ryła toni,
A razem z ogniem niszcząc, gniewem wrząca cała
Cień nawet przewróconych wrogów pożerała.
W śród obrazów Bellony niech odpocznie dusza
Wspomnieniem czynu który dziwi i porusza;

(46) Jenerał Woyczyński.
(47) Napoleon w Kampanii Włoskiéy.

Digitized by Google

Nieprzyiaciel w Toruniu ściśle oblężony
Gdy długo nieprzestawał zaciętéy obrony,
Nieugiętego wodza przywiązana żona
Chcąc się przedrzeć została w jeńce zagarniona:
Dawaną wolność ieśli napisze do męża
Skłaniaiąc ku złożeniu natychmiast oręża,
Tak odrzuciła «Niechcę, wolę znieść kaydany,
« Niż dopuscić by hańbą mąż móy był skalany;
« By zdradził mamże sama jeszcze pisać o to?
« Z nim siebie, woysko całe okrywać sromotą?
« Nadto srogie żądanie, weźcie raczéy życie,
« Uwolnioną na wałach z bronią mię uyrzycie:
O płci Piękna! jak twoie zapalaią cnoty!
Dla Swiata szczęśliwości twoie wznieś przymioty,
Łagodna całe życie, lecz gdy trzeba męztwa
Niech twe serce rycerzy wiedzie do zwycięztwa.

Blask sławy bohatérskiey często w dzieiach świeci,
Toruń widział cud męztwa naszych prostych kmieci,
W rysie woien Francuzkich za Napoleona
Pamiątka tego czynu wiekom zostawiona: (48)
Oto kiedy pierwszy raz broń Pogromcy świata
Niosła nam pomoc, aby ożył nią Sarmata,
Straż przednia chcąc przeskoczyć na brzeg prawy Wi-
W téy właśnie porze roku kiedy lody prysły, (sły,

(48) Ta rzecz iest wyięta z Dzieła woien Francuzkich pod Napoleonem, pod tytułem: Campagnes des Armées Françoises en Prusse, en Saxe et en Pologne. T. III page. 179. et 190. Napoleon chciał tych Flisów widzieć i dać im znaki Legii honorowéy.

Digitized by Google

Na płaskich krypach śmiało w ukos kry dążąca:
Parcie tych skał płynących biegiem swym roztrąca,
Lecz gdy w bok wiedzie Pruskich przewoźników zdra-
Próżno walczy z żywiołem; brzegu niedopada (da,
Widząc to polscy flisi na téy stronie rzeki,
Że zbawców ich narodu zgon iuż niedaleki,
Skaczą na chypkie czółna wskazać tór przeprawy,
Drą się w pośród brył lodu, drapią się na nawy;
Chcą wydrzeć gwałtem, Gbury gwałtem się spieraią,
Zaczyna się bóy straszny między flisów zgraią;
Trzeszczą wiosła. drżą łodzie, wzmagaią się krzyki!
Porywaią w pół Niemców polskie przewoźniki,
Wyrzucają na lody, Wisła wnet ie topi,
Tak w oczach woiowników zwyciężaią chłopi;
Wódz Franków zadziwiony tym odwagi cudem
Zapragnął pobratać się z tak walecznym ludem.
Od Torunia iuż Wisła ziemię z gniewem porze,
Spieszmy z iey bystrym biegiem widzieć prędzéy morze.
Mija Grudziąż, broń Gallów głośna przéz swe dzieła
Tysiąc Twierdz obaliła, a téy nie dotknęła.
Daléy Tszczew, gdzie Sobiewski pierwszy krok swóy wsła-
Gdzie Sułkowski na Niemcach dzielnę broń zaprawił, (wił,
Gdzie Morawski raz pierwszy dał swe poznać imię,
A Osiński w liryczném ogłosił go rymie.
Jeszcze Malborg Krzyżackiéy potęgi zabytek:
Trwa dotąd z gocką pychą Mistrzów ich Przybytek,
Sam czas nie zepchnął sztuki doskonałéy dzieła,
Choć o te mury zemstą Polska broń szczękneła,
Taż zemsta w Katakumbach prochy ich rozmiotła,
A Wisła pod swém łożem ryte ganki zgniotła.

Digitized by Google

Za Malborgiem kwitnąca wyspa Nogat leży:
Po polach i po błoniach słychać śpiew młodzieży,
Mięsza się głos tych pieśni z buynych bydląt rykiem:
Każdy tam rolnik panem, każdy pan rolnikiem,
Co raz to z nowym wdziękiem chaty rozrzucone,
Jakiś przyjemny widok w każdą wabi stronę,
Cała wyspa zdaie się iedną wsią okryta,
Jakby z początków świata ta Rzeczpospolita (49)
Wystawia na Żuławach Ziemię obiecaną,
Czemuż Nogat szczęśliwą wyspą nienazwano?
Szanuie byt iey błogi i Wisły potęga,
Gdy wyżéy tam nadbrzeżnych wpędzie swym nie sięga.
Już i Gdańsk ieszcze znany pod naszemi Piasty,
Wisła go porównała z naypierwszemi miasty,
Co za widok wspaniały handlowego grodu!
Budzi się całe miasto na blask pierwszy wschodu.
Snuią się po ulicach rożnobarwne gminy,
Handel ich zatrudnienie, przemysł cel iedyny,
Na tych sprężynach Ludów oparta potęga,
Ruch kruszcu daie siły i za morze sięga,
Gdańsk tylekroć dobyty, pożarem niszczony
Zawsze był dość zamożny do dzielnéy obrony.
Jak szeroko po Ziemi rozgłosiła sława!
Gdy to miasto broniło Króla Stanisława, (50)

(49) Lud na wyspie Nogacie ma swoie osobne Ustawy: pierwsze ich prawa jeszcze od Krzyżaków były im nadane. Królowie Polscy ich formę rządu potwierdzili, i Rząd ie Pruski nienaruszone zachował.

(50) Stanisława Leszczyńskiego po dwa razy obranego Królem.

Digitized by Google

Narzuconego w przódy, lecz z takiemi cnoty
Że on ieden mógł wrócić wiek Polakom złoty;
Wisło! tyś go zbawiła wysuwaiąc skrycie,
I unosząc na morze jego dzielne życie,
By Król i mędrzec berłem obcy Lud zniewalał,
Gdy własny uszczęśliwić siebie niepozwalał.
Skończmy obraz, iak dumna kilkoma koryty
Niesie skarby na Baltyk miastem naw okryty,
Chwytaią słodki napóy twory słonéy wody,
Stoią przy uyściu chleba łaknące Narody,
Ty niesiesz na ich pokarm Polskich ziarn zapasy,
I na ich wodne zamki przerobione lasy,
Dziś Anglowie iuż więcéy z innych Ziem ie garną,
Gdzie indziey rozpłodzili nasze trwałe ziarno,
Już brzegi Marokanu, i nowego świata
Rodzą Polską pszenicę w śród ciągłego lata;
Ale ty Wisło zawstydź podstępne Narody,
I pokaż, że ma Polska ieszcze inne płody.

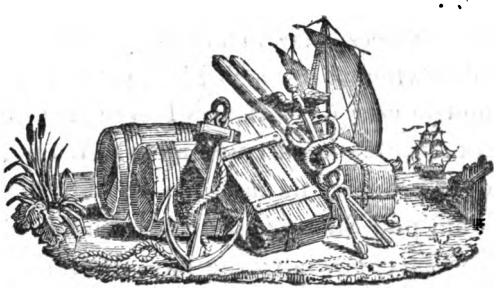

Digitized by Google

Warta

Szeroki przedział Wołgi i Sekwany
Waszemi groby zasłany
Zaświadczay wiekom, czym Polacy byli.

Fr. Morawski Wielkopolanin *w Odzie na powrót Woysk Pols: w roku* 1814.

Stańmy nad Wartą, z wieków iest to rzeka nasza
Same miano Słowiańskie wywód ten ogłasza,
Wielkopolskę przebiega wężokrętym biegiem,
Poznań Gród iéy stołeczny wzniosłym dzwiga brze-
A zabrawszy z Noteczy nawy chlebem szczodre, (giem,
Bogaci pobratymców naszych Sląską Odrę:
W przechodzie rzek dwadzieścia bierze na swe łono
Częstym przerzutem pieści ziemię swą zieloną,
Gdzie niegdzie wszerz na mile ma ieziora, postać
Oczyszczona, pod Sieradz może spławną zostać. (1)
Łożysko Warty stroią ważne nam pomniki;
Jak Wisła wstrzymywała krwawe naiezdniki,

(1) Jak uważa Surowiecki uczony w Dziele: O Spławności Rzek Polskich.

Digitized by Google

Gdy nasz kray naciskała Germanów potęga,
Która z wierzchołka Tatrów aż do Alp dosięga,
Gdy Czesi unosili w łupach święte zwłoki (2)
Z Gniezna do Pragi śpiesząc olbrzymiemi kroki,
Gdy potém Skandynawy niszcząc Polską ziemię,
Z Wisły nad Elbę niosły ciężkiéy woyny brzemię,
Ty Warto w tych zagonach przerzynając drogę
Topiłaś nieprzyiaciół, gasiłaś pożogę:
Poznań tylekroć tobie winien twą obronę.
Jeszcze kiedy Władysław bił się o koronę (3)
Kiedy zgnębiwszy Braci zawzięty i chytry,
Chcąc im wydrzeć od oyca zostawione mitry,
Schronionych do Poznania z Płocka, Sandomierza
Obległ, mocny potęgą obcego żołnierza;
Ty natenczas z pomocą niczém nieodpartą
Oblężonych zostałaś w rzeczy saméy wartą:
Cześć tobie Wielkapolsko! choć twóy Mieszko stary
Nie łaski ci wymierzał, lecz niesłuszne kary,
Ty iednak poruszona uciśnionych sprawą
Powstałaś, i w około cisnąc zemstą krwawą,
Przez ustawiczne zewsząd urywkowe starcie
Bronić prześladowanych pomagałaś Warcie:

---

(2) S. Woyciecha Biskupa.

(3) Po podziale kraiu przez Krzywoustego, przy Xiążęciu Krakowskim miało bydź pierwszeństwo, lecz nie Zwierzchnio-władztwo: Władysław II. Syn naystarszy któremu dostało się Krakowskie, przez wyraz pierwszeństwa mniemał, iż mu Oyciec zostawił Rząd całego kraiu; już był wydarł braciom, Mazowsze Bolesławowi, Sandomierskie Henrykowi, gdy pod Poznaniem utracił wszystko.

Digitized by Google

A gdy Ruś rozhukana w hufcach Władysława
Pyszna łupem z okolic ucztę sobie dawa,
Korzystając z téy chwili naczelnik Powstańców
Przysunął swe zastępy do pobliża szańców,
Porozumiany z twierdzą gdy się z boku skrada,
Czas naznaczony mieyska uczuła osada,
I nim światło xiężyca za górami zgasło,
Nieme na swoich basztach wywiesiła hasło,
Był to nasz biały orzeł na złocistéy tarczy,
Sam iego widok wzbudzić męztwo w nas wystarczy,
Wnet hufce mężnych Ziemian biorą okop szturmem,
Miasto otwiéra bramy, lud wypada hurmem,
Od przodu połączony z bronią swéy osady
Naciera, pali, niszczy, krwią zalewa ślady,
Nieprzyiaciel na placu wszystek pada trupem;
A co ogień nie schłonął zostaie się łupem,
Sam Władysław zaledwie wymknął się z zamieszki
I uszedł obok żony zaciętéy Agnieszki.
Ona to zapaliła tę domową woynę,
Wezwała w pomoc Niemcy, i Rusiny zbroyne,
Ona to panowała w mężowskiéy koronie,
Swym wpływem tocząc wszystko na zysk Windybo-
Z Mocarza Teutońskiego pochodząca rodu (nie;
Niecierpiała Niemkini Sarmatów Narodu,
Nie lubiła małżonka, ni krwi całéy Piasta,
Wszystkie cnoty zdeptała dumna ta niewiasta:
Biada ludom! gdy niemi rządzi chytra Xiężna,
Gdy obcych kraiow siłą ręka iey potężna,
Gdy straż uśpiwszy wszędzie berłem swém dotyka,
I milczéć prawu każe głosem lubownika.

Digitized by Google

Ciężar korony twardy iest na skroń kobiety,
Niezręcznie władła berłem nawet dłoń Elżbiety. (4)
Lud Grecki swe niewiasty stawiał na tróynogu,
Naród Gallów im dawał cześć podobną Bogu,
Nie chciano iednak sadzać Bóstwa te na tronie,
Widząc ie pięknieyszemi w kwiatach niż w koronie:
Z tąd ustawa Salicka uwielbienia warta (5)
Dotąd czczona u Franków, u Teutonów zdarta:
Kobieta panuiąca żądz swych tylko słucha,
Rzadko słabe stworzenie ma mocnego ducha,
Znały to z doświadczenia i Słowiańskie kraie,
Niewiastom poruczały pieścić obyczaie,
Nad Wartą iak nad Marną tę płeć ubóstwiano, (6)
Jednak Polak nie dawał kraiów swych na wiano:
Lecz gorzéy, musząc królów obce ślubić Xiężne
Sadowił na swym tronie pary niedołężne,
Królowe możnym wpływem pomnażały klęski,
Wszystko garnął do siebie ich głos czarnoxięzki,
Poważne Senatory, Woysko, i Kapłani
Kray burzyli na rozkąz uymuiącey Pani:
Przebacz Płci piękna, przebacz, ieśli w tym ustępie
Pogodne czoła wasze prawdą tą zasępię,

---

(4) Elżbieta Królowa Angielska: świetne panowanie zaczerniła wielu okrucieństwy.

(5) Ustawa Salicka u Franków wyłączała od korony płeć żeńską.

(6) Nad wartą zawsze byli Słowianie, a nad rzeką Marną siedziały w dawnych wiekach Ludy pod nazwiskiem Normanów powszechnie znane. Ich kobiety szczególnieyszą cześć odbierały tak jak Sławianki.

Digitized by Google

Chciałem dać smutny obraz słabych rąk na tronie,
Możecie uszczęśliwiać, ale nie w koronie.
Wróćmy do brzegu Warty dla odmalowania
Pośpiesznym rzutem ręki piękny rys Poznania:
Rzeka dzieli; Gród stary był na prawéy stronie,
Warta mu od Zachodu była ku obronie;
Polska ziemia z téy strony często naieżdżana,
Lecz gdy z wschodu Swiat wstrzęsły hordy Gengiska-
Kiedy ciężar przewagi od Północy cisnął, na,)
Gdy po trzykroć miecz Szwedzki od téy strony bły-
Gdy woyny domowemi Naród byl rozdarty, (snął,
Poznań przeniósł swe ściany na brzeg lewy Warty:
Piękny dziś iego widok wznosi wzrok do góry,
Bramy, baszty, okopy, starożytne mury,
Rozlicznych gmachów Boskich wspaniała budowa
Powagę średnich wieków w swey postawie chowa;
Czemuż gród sięgaiący dzieie te co Kraków
Nie ma na swych Swiątyniach tak odległych znaków?
Na prawym brzegu tylko stoi Kościół stary,
Gdzie ieszcze Swięty Biskup sprawował ofiary. (7)
Tenże tylko pozostał tu Przybytek Pański,
Gdzie więcéy starożytnych?... może miecz Pogański?..
Nie w czasach barbarzyńskich, za Domicyana
Gdy wiara nasza była tak prześladowana,
W siedemnastym już wieku, w tym wieku ogłady
Chrześciianie te krwawe zostawili ślady;
Szwed zdeptawszy grzbiet długo broniącéy się Warty
Zburzył Swiątynie zemstą jednowierców wsparty (8).

(7) Swięty Woyciech.

(8) Szwedzi spalili wówczas stare Swiątynie Poznania mszcząc się za spalone kościoły ich Wyznania.

Digitized by Google

Póty kray był potężny, póki Zygmunt stary
Niedopuszczał krwi toczyć za obrządki wiary,
Lecz gdy za Wazów bronią tknęliśmy sumienia
Krwią bratnią Bóg zapisał wyrok zatracenia.
Ale spuśćmy zasłonę na rażące wieki,
Już te wypadki uniósł z sobą czas daleki,
Wściekłego Fanatyzmu berło zgruchotane
Nie rozkrwawi ludzkości zagoioną ranę;
Wspomnieymy raczey okres naszych dzieiow świeży
Który do odrodzoney Polski iuż należy:
Gdy nad brzegiem téy rzeki w murach tego grodu
Pierwszy raz zabrzmiał wyrok drogi dla Narodu,
Gdy mąż sławny powtórzył głos Napoleona,
« Polacy! wstańcie z grobu, Polska wam wrócona! »
Te słowa Dąbrowskiego iak słońca promienie
Wszystkie krain Sarmackich obiegły przestrzenie,
Powtórzły ie góry i lądy i wody,
Zadrżały na to echo pobrzeżne Narody,
Słowa stały się ogniem, i kray nim przeięty
Powstał, i wnet pogroził skruszonemi pęty.
Kierowały ich zemstą groźny orzeł złoty,
I biały, co swéy nigdy nie utracił cnoty,
Wróciły go do Polski waleczne Legiony,
Na ręku Dąbrowskiego został przyniesiony:
Błogosławiony Mężu w śród tych świętych znaków!
Bez Polski zawsze Polak, zawsze Wódz Polaków,
Ty iak drugi Eneasz po zagładzie Troi
Unosząc drogie szczątki w Ilionu zbroi,
Piastowałeś na mieczu nowy Lechów zaród,
W twych rotach istniał zawsze wytrącony Naród.

Digitized by Google

Ach! zbyt krótko pieściłeś wybawioną ziemię,
Nie zasilasz tchem twoim wznoszące się plemię:
Ale nie sam Dąbrowski w uniesieniu szczerem
Przez miłość dla oyczyzny został bohaterem,
Każdy po stracie kraiu kto wziął broń w rozpaczy,
Nie chciał wyrzec się Polski, ni płacić haraczy,
Każdy mówię czy wodzem, czyli był żołnierzem
Zostawszy w pięknéy sprawie prawym iéy rycerzem
Wart zwać się bohaterem: Pełne będą dzieie
Czynów, których wspomnienie światu zaiaśnieie:
Jeden tu przytoczemy. W owéy smutnéy dobie
Gdy walcząc nadaremnie przy oyczyzny gróbie
Zołnierze nasi niechcąc zrzec się chlubnéy stali,
Przechrzczoną ziemię swoją z łzami opuszczali,
Szczypty iéy na pierś biorąc za talizman drogi
Krocie klęsk przebywali bez uczucia trwogi,
Każdy ginąc część drogą ziemi swéy całował,
I po ostatniém tchnieniu w usta swoie chował.
Prowadź nas Warto na te pamiętne nadbrzeże,
Którędy powracaiąc naszych rót rycerze
Gdy dotknęli skwapliwą nogą Polskiéy ziemi
Padli na twarz, witaiąc głosy radośnemi,
A złożywszy dzięk Niebu że im pozwoliło
Widzieć ieszcze przed śmiercią swą oyczyznę miłą,
Nie mogąc się nacieszyć swym rodzinnym kraiem
Całowali swą ziemię, ściskali się wzaiem.
Warto! tyś była świadkiem pierwszéy téy radości
Z iaką witała Polska pożądanych gości
Zaniosłaś to świadectwo w kray przemysłem żyzny,
I nasz duch potém zajął miłość ich oyczyzny:

Digitized by Google

Lecz odwróćmy zrzenicę od niewdzięcznéy ziemi,
Już te Ludy na zawsze są dla nas obcemi.
Dokończmy zrysu Warty przy uyściu Noteczy,
Gdzie Santok Gród zwalony od Krzyzackich mieczy.
Z iakąż wdzięczną powagą połączona płynie!
Zdasię chciałaby zawsze zostać przy Krainie,
Przy téy obfitéy księztwa Poznańskiego części;
Niechętna karmić obcych o brzeg twardy chrzęści,
Pomni, iak tu rolniczych Słowian niegdyś plemie,
Kołysząc, pług przeniosła na niewdzięczną ziemie:
Widok iéy krętych brzegów rozmaity, miły,
Nasterczone kościami stroią go mogiły,
Są to świadki, iak często wróg nam w kray się wdziérał,
A Polak za kęs Ziemi walczył, i umiérał:
Zbliżmy się gdzie na wzgórzu przy téy swieżéy łące
Stoią posępne swierki, i wierzby płaczące;
Jak to mieysce iest pięknym ogarnione cieniem!
W podnożu skały grota, łąka nad strumieniem,
Pod cieniem odpoczywa trzoda śnieżnych owiec,
Wśród wieńca liści skromny bieli się grobowiec,
Co za cudna istota przy pomniku klęczy?
Twarz iéy przycienia rąbek z przędzy iak paięczey,
Nieśmiały Zefir z lekka igra z iéy zasłoną,
I iakby ręką Mistrza stroi śliczne łono,
Uploty z świeżych kwiatów dyszą na kamieniu,
Dziewicza skromność błyszczy w tkliwém iéy spoyrze-
Czysta łza zdobi oko w Niebo podniesione, (niu,
A westchnienia wydaie serce poruszone:
Ach możnaż na ten widok niewzruszonym zostać!
Spytaymy co tu robi ta Anielska postać....

Digitized by Google

Wybacz, że w pomieszaniu moiém niepoiętém
Przybliżam się do mieysca co go robisz świętém,
Zaspokóy mą ciekawość, przerwiy zachwycenie,
Jesteśże iakie bóstwo? czy tylko stworzenie?
Co znaczy ten głaz biały ustroiony w kwiatki?
« Jestem Polka, płakałam na grobie méy matki,
« W tym domku co go widzisz przy porzéczu blisko
« Mieszka Dziad móy, znaiome w dzieiach ma nazwi-
« Nosił broń pod Pułaskim, od téy ieszcze woyny (sko.
« Osiadł tu, i prowadził długo wiek spokoyny,
« Gdy straszliwa przygoda, traf niespodziewany
« Biorąc żonę i córkę zadał wieczne rany:
« Cios ten odebrał z ręki nieznanego Zięcia;
« Ja mu tylko zostałam w wieku niemowlęcia:
« Od lat pietnastu iestem pociechą iedyną,
« I dnie iego przeziębłe iuż spokoyniey płyną,
« Jesteś Polak, póydź za mną poznać mego Dziada,
« Rad będzie rodakowi, tak iak wnuka rada.»
Ukaż śliczna dziewico tór do twéy gospody,
Idąc racz opowiedzieć waszéy treść przygody;
Bym ostrożny w méy mowie żadném napomknieniem
Nie tknął ran przygoionych nowém rozrażeniem:
Wnet przecudna Dziewica potwierdziła zdanie,
Westchnęła, i zaczęła tak opowiadanie:
« Rzymski trzyma obrządek ma rodzina cała,
« Matka w téy Wierze świętéy cnoty swe czerpała,
« Była skarbem rodziców, słynęły iéy wdzięki,
« Tłum zalotników drogiéy dobiiał się ręki,
« Jednego tylko były przyiemnemi dary,
« Lecz nieszczęściem był Prusak, odszczepionéy wiary

Digitized by Google

« Do Niemca i do Lutra nienawiść wrodzona,
« (W którey nikt mego Dziada dotąd nie przekona)
« Nie dopuszczała związku, nie mógł stać się iawnie,
« Moia matka nie chciała postąpić bezprawnie,
« Lecz nareszcie z swém sercem walcząc nadaremnie
« Zawarła z ukochanym śluby potaiemnie;
« Lecz póty za oyczyste wyiść nie chciała progi,
« Dopóki się nie zmiękczy upór Oyca srogi:
«Wpółroku strasznéy walki z przeznaczeniem, z cnotą,
« Pozbawiona pokoiu, dręczona tęschnotą
« Zaczęła tracić zdrowie: strwożeni Rodzice
« Posłali dla rozrywki w inną okolicę,
« Tam wydała mnie na świat, i w kilka miesięcy
« Powróciła do domu nie wyieżdżać więcéy;
« Lecz dusza siłą serca została przepartą,
« Móy Oyciec miał dość znaczny maiątek za Wartą,
« Przybył barką na zawsze zabrać swoię żonę,
« Skłania ią, bierze, rusza.... Już fale spienione
« Porywaią od brzegu, iuż się żagiel wzdyma,
« Gdy Babka strwożonemi postrzega oczyma,
« Woła Męża, oboie przerażeni losem
« Wzywaią iedynaczkę przéymuiącym głosem,
« Próżno jęczą na brzegu, wyciągaią dłonie,
« Już nie słyszy, zemdlała na mężowskiém łonie:
« W tém straszny głos przekleństwa Nieba się dotrąca,
« Zagrzmiało, zatrzęsła się nawa unosząca,
« Powstaie wiatr straszliwy, ściéraią się chmury,
« Okropna nawałnica kryie twarz natury,
« Grom po gromie, zdaie się całe Niebo płonie,
« I w téy strasznéy godzinie łodź w bałwanach tonie;

Digitized by Google

« Babka moia to widząc pada z przerażenia,
« Umiéra — Na iéy grobie codzień wznoszę pienia,
« Ona mnie słyszy, cieszy, czuwa nad mą dolą,
« Błogosławi, i każe żyć oycowską wolą,
« Głos iéy pada z obłoków, albo brzmi z mogiły
« Iest iak dech cichy, ale, o iak sercu miły! »
To mówiąc przyprowadza przed Oyczyste progi,
W tym na grób obziéra się okiem pełném trwogi
I iakby zawołana z oczu moich znika:
Ia zaś widzę przed sobą Polski woiownika,
Siedział w cieniu na ławie u progu swéy chaty,
Iaśniała skroń ozdobna sędziwemi laty,
Widać w całéy postawie prawy płód Oyczyzny,
Jeszcze postać woyskowa, czoło stroią blizny:
Przywitał, i gdy uznał we mnie krew Rodaka
Porwał się, i uścisnął: iakaż radość!.. iaka!
Zdaie się w méy osobie witał z całym kraiem,
Posadził, i wnet miłym starych lat zwyczaiem
Opowiadał mi zwolna swe woienne dzieie,
Ach Polak widzę zawsze walczył za nadzieię!
On mnie iaśnie przekonał że zawiązek w Barze
Był zrobiony w ucisku, w szlachetnym zamiarze,
Że nasz Naród sąsiedzkim wpływem powalony
Zrzucał iarzmo, lecz nie chciał tchnąć się do korony,
W rozpacy nie uważał z iaką walczył siłą,
Zatrzéć hańbę Narodu tylko celem było.
Ród Pułaskich na ów czas ten ród mężnych Grachów,
Walcząc nie zgiętém sercem wśród klęsk, i postrachów
Uświetnił dzieie polskie, i ten tór zostawił,
Który potém Kościuszkę, Dąbrowskiego wsławił;

Digitized by Google

Pokazał, że gdy serce cnocie iest oddaném
Wzniesie ołtarz Oyczyznie i za Oceanem:
Waleczny Kazimierzu chlubo swego rodu! (9)
Twe imie zdobi dzieie bitnego Narodu.
Sława w nieśmiertelności tam gdzie z gwiazd imiona
Widzę, iak twoie składa obok Timoleona
Widzę, iak cię wybawca Ameryki wita,
Iak waleczny Czarniecki dzielną rękę chwyta.
Gdzież muzo z brzegu warty wzlatasz wtwym zapędzie?
Za Santokiem iuż Polski schodzą się krawędzie,
Na widok Ziem wydartych pióro z rąk wypada,
Zamyka głos w mych ustach obcych wód Naiada.

---

(9) Kazimierz Pułaski ieden z trzech synów Pułaskiego Starosty Wareckiego, naywyższego Naczelnika siły zbroynéy związku Barskiego był prawdziwym Bohaterem téy wyprawy, trwaiącéy lat siedm. Jak Wódz, pokazał cnoty niepospolite, iak Polak, dowiódł tęgości charakteru, i prawéy duszy: zginął w Ameryce.

Digitized by Google

Bug.

Któżby kiedy powiedział.....

. . . . . .

Że te rzeki, co były twych bogactw nadzieią
Stękną pod tłumem zbroynych, i krwią ich nabrzmieią.

K. Koźmian. *Małopolanin, w Poemacie: Ziemiaństwo.*

Gdy od Zachodu Słońca wybłąkana z nocy
Nadzieia wzrok Polaków trzyma ku Północy,
Prowadź Córo pamięci na pobrzeże Buga,
Dzierż iedną ręką dzieie, niech maluie druga,
I pokaż myśl unosząc w naydawnieysze wieki
Stosunki Rusi z Polską u téy sławney rzeki.
Gdy Scytów lud wędrowny usiadł nad iéy progiem
Syty darami rzeki, nazwał ią swym Bogiem:
Kto karmił, uszczęśliwiał, nienabawiał trwogi,
Ten w języku słowiańskim nazywał się bogi (1),

(1) Ten wyraz bogi, że musiał bydź przymiotnikiem wyrażaiącym wszystkie dobre przymioty człowieka, tak iak dobre mienie, iest na to dowód ten; ze mamy wyrazy ubogi, nieboga, co znaczy niemienie szczęścia i maiątku.

Digitized by Google

Był to przymiot kréślący naypięknieysze cnoty,
Dał obraz, i nazwisko Naywyższéy Istoty.

Rzeka ta silna unieść handlu ciężkie brzemie,
I żyzną krętym biegiem skrapiaiąca ziemię,
Naypiérwsza osielała koczuiące hordy,
I wstrzymywała dzikie Barbarzyńców mordy:
Od Istru, Donu, Wołgi, Hunny, i Alanie,
Duleby, i Iadźwingi, Obry, Roxolanie,
W przeplatanym szeregu w różnym siadły czasie
Wzdłuż Buga, tam gdzie Wołyń, i tam gdzie Podlasie:
Różnorodna krew iedno utworzyła ciało,
Przez kilka wieków rosnąc dzielnych sił nabrało,
Wyrzekł się mowy przodków Lud z Kaukazu dziki,
Mowa słowiańska wszystkie owładła języki,
Zmienił się duch pierwotny, tylko pozostały
Dawna miłość wolności, i wojenney chwały.

Tryb wiary greckiéy Cerkwi który Ruś wyznaie
Od Buga aż do Dniepru w iedno spoił kraie,
Z drugiéy strony od Wisły z Rzymu oświecenie
Aż do tych ścian zielonych słało swe promienie,
Tu się stykały krańce rozczepionéy Wiary,
Głos z Carogrodu z blaskiem Piotrowéy Tijary,
Od Zachodu téy brzeżney nad Bugiem krainy
Ród Piasta, a od Wschodu Włodzimierza Syny
Władały swemi Ludy odmiennéy postaci,
Lecz z iedną w górze cechą rozrodzonych braci;
Język podobny tyle wieków dochowany
Dowodzi, że te Ludy bratnie są Sławiany.

Digitized by Google

Tak iest, Ross i Sarmata są to dzieci sławy,
Potomki wolnych Scytów, ród Wenedów prawy (2),
Lecz iak bracia rwą często złoty związek zgody,
Tak też nie długo pokóy cieszył te Narody.
Barbarzyński obyczay szukania grabieży,
Żądza ku piękney Ziemi śnieżnych Stref młodzieży
Jakby szlachetne bodźce pozłociwszy sława
Powiodła broń za Dniepru na kray Mieczysława,
Mszcząc się potém za napad nasz Bolesław chrobry,
Tak straszny wrogom, ile dla poddanych dobry,
Znanym swym mieczem obóz nad Bugiem wytyka;
I rozwiia swe siły w oczach przeciwnika.

Stańmy tu, brzeg obeyrzéć sławny owym boiem,
Co nurt rzeki zaczernił krwi zmieszanéy zdroiem,
Zkąd Bolesław otoczon swemi woiownikí
Gdy przezierał za wodą nieprzyiaciół szyki,
Obrażon obelżywém Kijowczyka słowem,
Choć ieszcze na bóy wóysko nie było gotowem
Wskoczył w Bug, za nim wszyscy, i iednym zamachem
Swey broni przeraziwszy punickim przestrachem
Przewrócił ich szeregi, i prąc czarne chmury
Zapędził przerzedzone pod Kijowa mury:
Jak orzeł pan powietrza głodem przemorzony
Gdy wzniesie szumne skrzydła i drapieżne szpony,
Postrzegłszy szarych szpaków nieprzéyrzane stada
Swistem wiatru na spierzchłe w szybkim locie wpada,

(2) Slawianie starożytni byli znaiomi owoczesnemu Swiatu pod nazwiskiem także Wendów, Winidów, Wenedów.

Digitized by Google

Tak Chrobry gnał zastępy wiedzion ręką sławy...
Muzo! skończysz nad Dnieprem obraz téy wyprawy.(3)
Choć srogi bóy nad Bugiem trwał do poźnéy nocy,
Bolesław ieszcze całey nie rozwinął mocy,
Wahało się zwycięztwo, a zczerniona pora
Wstrzymywała pęd broni Polskiego Hektora,
Podnosi wzrok do góry, iak Jozue właśnie,
Chce wstrzymać krąg ognisty co mu w bitwie gaśnie,
Gdy stoiąca w obłokach nayświętsza Dziewica
Opiekunka Sarmatów, i Boga Rodzica
Widzi to, i wnet sama zamienia się w słońce,
Dziwią się nowéy gwiaździe oba świata końce,
Lecz ta świeci powtórnym przyrodzenia cudem;
Póki Bóg rąk nie spuścił nad wybranym ludem.
Któż przeliczy stoczone przy téy rzéce boie?
Więcéy nie pił krwi Skamandr waruiący Troię,
Ni Tag, Iberów z Maury długie znosząc woyny,
Ni Prut i Elba broniąc Sławian Lud spokoyny,
Ni Dniepr nosząc po trzykroć liczną Ruś na Greki,
Ni Dniestr księżyca rogi topiąc przez dwa wieki.
Nie tylko brzegi Buga, lecz sam kryształ rzeki
Dźwigać musiał broń krwawą w starożytne wieki:
W jedynastym stóleciu szerząc bóy od wschodu
Potężny wódz Rusinów Xiąże Nowogrodu
Stér przeszedłszy, do Narwi gdy chciał dosiąc sławą,
Sam grzbiet Buga obarczył woienną wyprawą,

---

(3) Autor zamierza sobie inne ieszcze Rzeki opiewać: Dniepr będzie na czele późnieyszych.

Digitized by Google

I pustosząc Jadźwingów, w bór obfitą ziemię (4)
Na kurzyskach miast dawnych nowe utkwił plemię,
Lecz w puszczy ieszcze długo Naród pozostały
Broniąc swéy czczéy ziemicy zginął w boiach cały.
W te siedliska wpłynąwszy Lachów, Littów Ludy
Bór w pola przerobiły spoionemi trudy,
A Bug ludności młodey czyste stawiąc łoże
Dał byt lepszy; na złoto przemieniaiąc zboże.
Tam gdzie mętny Muchawiec w nurt przeyrzysty (wpada,
Zalega Brześć przed wieczna Bużanów osada:
Miał ogród i gmach Królów, ale położony
W cyplu Narodów musiał cierpieć z każdéy strony,
Jedynastego wieku Jarosław uderza, (5)
Dwunastego wydziera oręż Kazimierza, (6)
W trzynastym od Tatarów w gruzy swe zaryty,
W czternastym przez Litwinów z Rusi rąk dobyty,
Przez wszystkie potém wieki cierpiąca swych Panów
Był pastwą Rusi, Szwedów, i Siedmiogrodzianów.
Wzdłuż Buga leży Mielnik starożytne Sieło,
Z wyprawy Nowogrodzian swóy początek wzięło:
Tu Polacy spotkali z korony swéy darem
Zygmunta gdy był ieszcze Litwy Hospodarem,
On zgodził połysk berła z blaskiem ostréy stali,
Tarnowski i Tomicki tron mu podpiérali,

(4) Jadźwingowie Naród wędrowny od wschodu siedział kilka wieków w téy Ziemi co się zowie Podlasiém wzdłuż Buga do Narwi.

(5) Jarosław Xiążę Nowogroda Rossyiskiego.

(6) Kazimierz Sprawiedliwy Król Polski, a przód Xiążę Sandomirski.

Digitized by Google

Polska pod nim kwitnęła, Króle i Narody
Robiły go w zatargach pośrednikiem zgody,
Ludy mu niosły berła, poddać mu się chciały,
Odsuwał, bo swoiemu poświęcał się cały.
Jeszcze Bug zdobi wzniosłe wały Drohiczyna
Pamiętnego waleczną obroną Sasina (7),
Szczątki dawnego miasta dziś ledwo się świcą,
Był iednak starożytną Jadźwingów Stolicą:
Masław pierwszy te Ludy na swóy kray wprowadził;
Pierwszy Polak Oyczyznę urażony zdradził:
Matko! na coś rodziła Synów krwi nie czystéy?
Poświęcaiących ciebie zemście osobistéy;
Twóy Gliński Ruś przywołał Niemce wiódł Zborowski,
Szwedów na kray podburzył niecny Radzieiowski,
Niech innych im podobnych z żalu iuż nie wspomnę,
Przeklęstwo wam! przeklęstwo dzieci wiarołomne!..
Zwińmy na chwilę krwawych dzieiów skręt szeroki
Weźmy pendzel, maluymy urocze widoki;
Te lustra wody w łąkach, te gaie, te kępy,
Wieczno-zielonych borów rozciągłe ostępy.
Oto brzeg sławny pierwszém z Litwą ziednoczeniem
Gdzie Bug zabiega pięknym ochłodzić się cieniem (8)
Jakże ludna ta rzeka! miiaią się statki,
Porzą skrzypiące wiosła kryształ wody gładki,
Te do Gdańska pod żaglem ładowne komiegi,
Te próżne ciągną Flisy w górę po nad brzegi.

---

(7) Sasin był Wodzem woysk Mazowieckich.

(8) Pod Horodłem gdzie była Unia z Litwą. Jest nader przyiemne położenie mieysca, ozdobione ogrodem.

Digitized by Google

Z daleka krzyczy Rotman, sternik się odzywa,
Rzęd Flisów zniża barki, z piasku łódź wyrywa:
Tam w cieniu drzew nadbrzeżnych kryią się dziewice,
Tu w krzewiu stoi strzelec, a tam trzoda w rzéce,
Krasny obrzask zachodu w wodzie się odbiia,
Rybak przybił do brzegu, i swą siéć rozwiia,
Wyciąga srebrne leszcze, złotołuskie karpie,
Przy końcu iakiś potwór siéć potężnie szarpie,
Jest to sum, chce się wybić, ale wiosłem cięty
Ziewnął, i wnet wyprężył swóy skład wężokręty.
Wszędzie ruch, praca, korzyść, wszędzie głos radości,
Tu śpiéw ożywia trudy, tam weseli gości.
Któż to tę ruską dumkę w tkliwym nuci tonie?
Jest to Kozak wiodący od napoiu konie,
Posłany z brzegów Dniepru aż na brzegi Sanu
Spiéwa wierny kochance, i swoiemu Panu,
Nuci tę znaną dumę którą kozak nucił,
Kiedy iadąc za Dunay ulubioną smucił,
Opiewa Wodzów, Ludu, boie, obyczaie,
Co śpiewom narodowym nowy rodzay daie.
O Narodzie waleczny! znany z dawna światu,
Znany mu z ostréy spisy, tak iak Lach z bułatu (9)
Od Słuczy aż do Donu zalegałeś kraie,
Trwa dotąd twóy duch stary, trwaią obyczaie:
Zygmunt pierwszy z twych piersi żywy mur postawił
Od zagonów Tatarskich, Stefan twą broń wsławił,
Z bitną ręką lecz z słabym duchem dumne Wazy
Mniey zdatne poprzeć siłą woli swey rozkazy

(9) W dawnych wiekach Polaków nazywano Lachami, Ruś dotychczas tak nazywa.

Digitized by Google

Dopuściły, ażeby ten Lud długo wierny
Srogich ucisków ciężar ponosił niezmierny,
Z Pańskich służalców rządcy ukraińskich włości
Tak nadużyli władzy, i ich cierpliwości,
Że porwawszy broń mściwą przez dwa prawie wieki,
Krwią lacką Bug i wszystkie zarumienił rzeki.
Bohdan Chmielnicki zrobion rzeszy téy Hetmanem,
Zostawszy samowładnym iéy zastępów panem,
Naystrasznieyszym Polaków był nieprzyiacielem,
Zemsta była podnietą, a rabunek celem,
Zemsta za żonę, syna, zemsta naystrasznieysza
Którą krew nie ugasza, przemoc nie umnieysza:
Prosty kozak wsławiony w Tureckiéy wyprawie
Gdy orężem pomagał Żołkiewskiego sławie,
Dostał wieś pod Czehrynem iako dar nagrody,
Urzędnik Zaporożców szczupłe miał dochody,
Czaplicki Podstarosta na ów czas Czehryna,
Wydarł wieś, porwał żonę, i zbić kazał Syna;
Wsi wydarcie, ból dziecka byłby przebaczony,
Lecz któż łatwo przebacza uwiezienie żony?
Gniew męża budząc zapał w obronie swych braci
Jest słuszny, tak to bywa, srógość krwią się płaci,
Lecz iego barbarzyński sposób woiowania
Nie żal nasz, ale sama ludzkość mu nagania:
Polska za tę kozaczkę więcéy krwi przelała,
Niżeli za Helenę w Troi Grecia cała (10).

(10) Pod Troią trwała woyna lat 10. woyna zaś Kozacka ciągle przez lat 50. a przerywana na krótko, trwała więcéy wieku. Cała ludność Troi, i liczba Greków oblegaiących, ledwie wyrównała liczbie woyska ze stron obydwóch w bitwie stoczonéy pod Beresteczkiem.

Digitized by Google

Skryimy zawstydzaiące błędów naszych dzieie,
Z ich toni ledwie męztwo uniosło nadzieie,
Zwiędła i ożywiona silnym tchem Północy
Rośnie dziś pod iéy gwiazdą, i wychodzi z nocy.
Powracaymy do Buga: oto pomnik chwały,
Zdaleka po nad brzegiem czernieią się wały,
Sypał ie przy Dubience nasz Bohatér prawy (11),
Gdy bronił swéy Oyczyzny naypięknieyszéy sprawy,
Wieńczony od starego i nowego świata,
Czcił go rolnik i żołnierz iak Rzym Cyncynata;
Krainy Wasynktona, i kray wolny Tela
Podadzą potomności Ludów przyiaciela;
Lecz wszelką wdzięczność Swiata przewyższą Polacy
Sypiąc mu górę, pomnik nieśmiertelnéy pracy.
Sławę iego naypierwéy Bugu wzniosły brzegi
Okrzyknęły ią nawet przeciwne szeregi:
O rzeko! niech krew bratnia twéy nie czerni wody,
Uniosłaś ią do morza, nieś gałązki zgody,
A iako wszystkie chwile do wieczności wpłyną,
Tak ziarna zwad niech wiecznie w Oceanie zginą.

---

(11) Tadeusz Kościuszko.

Digitized by Google

Niemen.

Po rozległych krainach od smutnéy Cecory,
Gdzie Dunay, Elba, Niemen i Borysten skory,
Zmieszane ze krwią naszą i ziemia i wody.

J. U. NIEMCEWICZ, *Litwin, w Poemacie Puławy.*

Wróconego nam orła lotem prowadzeni
Okrążyliśmy Rzeki po lackiéy przestrzeni,
A piórem uronioném w iego walce z wiatry,
Miłością Ziem oyczystych wzbici aż na Tatry
Rzuciliśmy rys Polski, iéy pomniki, bitwy.
Przeydźmy nad Niemen widziećbłonia bratniéy Litwy.

Oto brzeg... Jakiż połysk?.. wzrok podnieśmy w górę,
Patrzmy gdzie promień słońca czarną rozdarł chmurę,
Gdzie się odsłonił błękit pogodnego Nieba,
I przewisł na obłokach płaszcz szkarłatny Feba,

Digitized by Google

Widziem, iako dwa Bóstwa połączywszy dłonie
W pośród blasku na wspólnym zasiadaią tronie,
Jednéy korona, drugiéy mitra zdobi czoło,
Sława z trąbą podwóyną rzuca dźwięk w około,
Kłosy ze złota zdobią purpurowe szaty,
Z boku związane laurem stoią dwa bułaty,
W podnożu leżą w sztabach twardych kruszców skar-
W środku buia chorągiew malinowéy farby, (by,
Na niéy błyszczą dwa herby spięte w pęku broni,
Lecący srebrny Orzeł, i Rycerz w pogoni:
Cóż to znaczy ziawisko? ten splot? te promienie?
Jest to Polski i Litwy świetne połączenie.
Zagrzmiało.... i wnet chmura zewsząd blask okrywa:
Chwila.... Anioł Północy znów zasłonę zrywa,
Zwolna się rozpogadza, bałwan chmur ucieka,
I znikły widok znowu miga się zdaleka,
Nadzieia ukazuie ręką przeznaczenia
Że ten soiusz wybłyśnie z czarnego ocienia:
O! gdy się wróci związek co zwarł dwa Narody,
Niech go strzegą bez przerwy dłonie świętéy zgody!
A Ruś, Polska, i Litwa trzy Słowianki krasne
Niech na wieki złączone maią Niebo iasne:
Wszak te Siostry wywodzą ieden ród u góry,
Są to krainy Scytów pierworodne Córy;
Dowodzą początkowe tych Narodów dzieie,
W ciemnym zamęcie podań prawda ta iaśnieie;
Niech więc Lud iednorodny razem przetrwa wieki,
Zleie się w iedno łoże tak iak w morze rzeki.
A węzeł pobratymczy gdy te wzmocni kraie,
Niech pokrewnym narodom piękny wzór podaie.

Digitized by Google

Niźli zaczniem opiewać brzegi pełne plonów
Przeyrzyimy dawne dzieie rodu Jagiellonów,
Niemen tę całą prawie wzdłuż przebiega Ziemię,
Gdzie osiadło przed wieki Palemona plemie:
Stryikowski co obszerniéy malował te kraie,
Wyczerpniętą ze Stela powieść nam podaie,
Że Woydewut mąż prawy z Litelanów rodu
Siedzącego nad Niemnem pośród Prus narodu (a)
Pierwszy zrobił swe imie w dzieiach Litwy znaném,
Zostawszy głosem wolnych samowładnym panem,
Niespodziewane berło podał mu traf taki:
Gdy z iego ziomki ciągle darły się Prusaki,
By wstrzymać mord, i skłonić do wieczystey zgody
Pomieszane w siedzibach bratnie dwa Narody,
Wskazał im ul z pszczołami, iak rząd iednéy matki
Zgodnie, wspólnie pracować skłania wszystkiedziatki
Przykład prosty lecz jasny zgodził się z poięciem,
Lud krzyknął«więc ty zostań naszym oycem,Xięciem»
Tak litewski Woydewut iak nasz Piast w Kruświcy,
Prosty człowiek lecz rządny osiadł na stolicy.

Od Woydewuta Litwa przez wrodzone męztwo
Rozprzestrzeniała bronią wznoszące się Xięstwo:
Witteń ieszcze za wojen krzyżackiego miecza,
Już wsławił swe Litwiny w obronie Merecza: (b)

(a) Z Lottów i Alanów zrobiło się nazwisko Litellanów a z tego utworzyło się miano Litwinów, jak to uważał Stryikowski

(b) Stryikowski wiadomość o téy bitwie, wziął z Dur szprucha.

Digitized by Google

Xiąże ten ciosem woyny nigdy nieugięty,
Od Niemców pokrzyżonych w zamku napadnięty
Odparł lądem i wodą szturmy przypuszczane,
A Niemen darł na drzazgi statki zgruchotane:
Jak niedźwiedź wychowaniec ciemnych borów Litwy
Gdy porwie ul z pszczołami, w śród zaciętéy bitwy
Długo wprzód rzuca klocem niźli go zdruzgoce,
I schwyci słodko zdobycz w swe pazury smocze,
Tak i Niemen w łożysku rozbełtany swojém,
I rozdąsany pierwszym na swéy toni bojem,
Jakby czuł że krzyż we krwi pławić się nie godzi;
Długo miotał, niż połknął drzazgi zdartych łodzi.

Po Witenie Gedymin Wielki Litwy Xiąże
Berła Ruskie zdobywa, i z dziedzicznym wiąże,
Córka jego nadobnéy urody Aldona
Z synem Króla Łokietka śluby połączona
Sercem dowiodła, łącząc z Piasty ród swóy ściśle,
Że Niemen bydź powinien pobratymczy Wiśle.

Synowie Giedymina równi oycu w sławie
Napadnięci od całéy Europy prawie, (d)
Gdy zważyli że takiéy sile nie wystarczą,
Bo trudno sto pocisków iedną odbić tarczą,
Cofnęli się z swém woiskiem w głębsze kraiu strony,
Zostawuiąc od Niemna wrogom kray spalony;
Nie mogły żyć popiołem woiska zagonione
Pierżchnęły tym pożarem kraiu wystraszone,

(d) Kojałowicz powiada, że Królowie Czeski, i Węgierski, z Prus Krzyżacy, i cała Rzesza Niemiecka połączonemi siły napadli naówczas na Litwę.

Digitized by Google

A iak Rusin w tym wieku, tak Litwin przed laty
W szlachetném uniesieniu własne spalił chaty:
Lecz to nie pierwszy Litwy był czyn bohaterski:
Oblężon od Krzyżaków w Puniach lud rycerski
Nie chcąc aby mu jarzmo srogi wróg narzucił,
Skarby, siebie, i miasto ogniem w proch obrócił.
Olgerd, Keysztut waleczne z krwi Witenia wnuki
Korzystali z woiennéy przodków swych nauki:
Syn Olgerda Jagiełło dzielny Król Polaków,
I Witold syn Keysztuta zgiąwszy miecz Krzyżaków
Nie tylko przesuneli ostre Dniepru progi,
Lecz aż nad Wołgą zgnietli Hanów znak dwurogi,
Tak zwycięzcy całego Tatarów przestworza
Sięgneli od Baltyku do Czarnego morza.
Skończmy rys dzieiów Litwy w pamiętnym okresie
Gdy nad Niemen znak błogi Wiara Swięta niesie,
Gdy Jagiełło na skronie wodą poświęcone
Z rąk Jadwigi pobożney polską wziął koronę:
Jakiż obraz!... większego nie dały nam wieki!
Cały Naród Litewski staie po nad rzeki,
Rzuca z brzegów ze wzgardą swe ciosane bogi,
Runęły po świątnicach Krywesa tróynogi, (e)
Lud wstępuie do wody, kapłani go wiodą,
I głowy pochylone poświęcaią wodą:
Jadwiga Nowochrzczeńców na znak oczyszczenia
Okopcone siermięgi w śnieżne szaty zmienia;
Odtąd kray Giedymina milszą postać bierze,
I dwa Narody święte połącza przymierze.

(e) Krywes albo Krywetas było to nazwisko godności Arcy-Kapłana pogańskiego w Litwie.

Digitized by Google

Gdy światło prawéy wiary roziaśniało kraie,
W Litwie iak wszędzie nikły twarde obyczaie,
Boski na świat Posłaniec słowy przedwiecznemi
Dokończył dzieła mędrców, idał szczęście Ziemi.
Ale iuż na sam Niemen czas obrócić oczy,
I dać obraz tych kraiów przez które się toczy:
Jakże poważny w biegu, iakże nagle rośnie!
Ledwo miga się człowiek na drążonéy sośnie:
Od samych w gorze Stołpców ustrojony w nawy
Niesie ziarno nakarmić głodne Skandynawy,
Niesie na liny pieńke, na okręta belki,
I w rosłe maszty zdobi kray Neptuna wielki,
Tak handlu ramionami dwa dosiągłszy światy,
Morską otacza siłą Anglów kray bogaty.
Długo Niemen miał prądy, ale ręce Tarły (f.)
Sterczące w nurcie skały z głębi mu wydarły;
Wieków, ludów pragnienia ieden mąż uiścił,
I własną siłą z haków rzekę tę oczyścił,
On jeden z prostych ziemian, a Ogiński drugi (g)
Własnym nakładem łatwiąc Litwie tór żeglugi,

(f) Mikolay Tarło z Szczekarzewicz Chorąży Przemyski, swoim kosztem oczyścił Niemen z Kamieni; zrobił go splawnym.— Adam Szreter w r: 1553 w Krakowie wydał z druku wiersz na uwiecznienie tego czynu zrobiony. Poema to zachował nam Mützler w zbiorze Historyków Polskich w Warszawie r. 1761. z druku wydanym.

(g) Wieku zeszłego Hetman Ogiński jeden z znamienitych Panów Litewskich zrobił własnym nakładem kanał w Litwie połączaiący dwie przednieysze rzeki, przez co ułatwił niezmiernie handel téy krainy.

Digitized by Google

Dowiedli, że by zostać pożytecznym Ziemi
Nie trzeba władać Ludy, lecz pracować z niemi;
Wdzięczność dla dobroczyńców nigdy nie zaginie,
Póty Tarłę czcić będziem póki Niemen płynie;
Powtarzały to jmie wdzięczne ziomków usta
Za czasów Jagielońskich, w złoty wiek Augusta,
Król go szacował, Naród pomnik mu wystawił,
A Szretter gładkim rymem iego czyn wysławił.
Silna ta rzeka ieszcze wdziękiem brzegów słynie,
Uśmiechem iuż uymuie w Grodzieńskiéy krainie,
Tam zielone iey łąki koniczyna farbi,
Tu powlókł złotém kłosem sławny ów Podskarbi (h)
Ow urzędnik znaiomy z gospodarczéy chwały;
Obywatel gorliwy, lecz zarozumiały,
On ziemianom nad Niemnem lepszy tryb doradził,
Grunt zmierzył, dał porządek, ludność zaprowadził,
Z iego starania Grodno dziś porywa oczy,
I Poniemunie chlubne z zielonych warkoczy, (i.)
Nazwisko tego miasta może bydź dowodem,
Że z dawnych lat iuż było znamienitym grodem:
Zygmunt Szwed most wspaniały tu przez Niemen rzucił
W przód Stefan śpiący przemysł w murach tych ocucił,
Ow to Król nasz waleczny, znany z wielkich czynów,
Wezwawszy Muzy w ciemny ieszcze kray Litwinów,
Nad Willą w Gedymina grodzie dał przybytek,
Iz blaskiem broni zgodził światła ich pożytek;

(h) Tyzenhauz.

(i) Ogród pod Grodnem nad Niemnem nazwany Poniemunie winien swoie ozdoby Podskarbiemu Tyzenhauzowi.

Digitized by Google

Groźny sąsiadom kiedy porwał miecz do boiu,
Miły swoim gdy berłem głaskał lud w pokoiu;
Polska podparta iego barki potężnemi
Miała naiwięcéy sławy, i naywięcéy ziemi; (k)
Twardy na wiatr północny iak dąb wśród zamieci,
Ile liczył poddanych, tyle liczył dzieci.
O czemuż nie miał syna! skończył ród swym zgonem,
Tron Lecha byłby dotąd niezachwianym tronem,
Ród Wazów byłby Polskę z Swiatem nie pokłócił, (l)
Kazimierz Jagiellonów berła nie porzucił,
Michał bezsilny na tron nie byłby wzniesiony,
Ni Jan mężny niewdzięczněy bronił Windybony:
Niby chciało podwakroć Witykinda plemie
Przenosić tron niémiecki na sarmacką Ziemie,
Dwa Piasty na ostatek choć z dostoyną dłonią
Nie porwaliby berła cudzą wsparci bronią.
Tron wolno obieralny zwolna więzy wkładał,
Ale był duch w Narodzie, i kray nie upadał,
Straciliśmy charakter, wolność nam odięta,
Podłość sama na siebie wyżebrała pęta:
W brzegu tey samey rzeki rozdzierżgnione plemie
Zrzekło się udzielności własną wzdaiąc Ziemię:
To samobóystwo Ludu, to dzieło sromoty
Bydź nie mogło iak tylko po wygładzie cnoty,

(k) Polska za panowania Stefana Batorego w obwodzie swoim była nayrozciągleyszą.

(l) Polska za Wazów miała woynę ze wszystkiemi prawie Narodami Europeyskiemi jako to: z Szwedami, Rossyą, Tatarami, Kozakami, Turcyą, Austryą, Prusami i Rzeszą Niemiecką.

Digitized by Google

Jakoż nie miały w ów czas nasze obyczaie
Téy szaty czystéy, którablask Narodóm daie,
Na zwaliskach ten napis daćby mogło dłuto;
«Póty nas nie zniszczono, póki nie zepsuto.»
Z upadku iuż powstajem, rzućmy smutne myśli;
Niech pędzel dalszy obraz brzegów Niemna kryśli:
Ileż okopów! zwalisk, zamków u rzek zbiegu!
Ileż mogił przyklęsłych na wyniosłym brzegu!
Widać że dawniéy Litwy ludów był granicą,
Woiennych działań sparciem, spichrzem, i strażnicą.
Stańmy chwile obeirzeć stare to zamczysko
Zdobiące pobieg Niemna pięknéy Żmudzi blisko:
Nie widać przy nim swiątyń, ni starego grodu,
Było iednak mieszkaniem Xiążęcego rodu,
Gdy Giedymin podbite przez siebie krainy
Podzielił sercem oyca na waleczne syny,
Keysztut wziął Żmudź wesołą, wodożyzne Troki,
I Podlasie po samą Narew kray szeroki:
Zamczysko to przy którym na czas krótki staniem
Było iego następców głównem pomieszkaniem.
W tym zamku na początku szesnastego wieku,
Po trzykrotnym Jagiełłów drogiéy krwi rozcieku
Mieszkał Narymunt Xiąże, lubo nie udzielny
Wysokim rodem świetny, i orężem dzielny,
Nie miał jeszcze małżonki acz powabny, młody,
Lecz miał siostrę ozdobną połyskiem urody,
Téy mieisce zastępował i oyca, i matki,
Żyli iak w iednym krzewiu dwa rozkwitłe kwiatki,
On był zaszczytem ziomków, i postrachem wrogów,
Ona bóstwem ukrytém wśród domowych progów.

Digitized by Google

Oczy iéy osiemnastéy wyglądały wiosny,
Pokóy w kraiu zwiastował w polach śpiew radosny
Gdy Han krymski prowadząc niezliczone zgraie
Spalił Ruś, i po Niemen wszystkie zniszczył kraje;
Rozpacz już konaiącéy sił dodała Litwie,
I Gliński zbił Tatarów w sławnéy Kleckiéy bitwie:
Na téy woynie Narymunt rozsławiony męztwem,
Ranny dostał się w Jasyr tydzień przed zwycięztwem
I gdy go droższym jeńcem uczyniło imie,
Czekać musiał okupu aż w nadmorskim Krymie.
Xiężniczka temi więzy rozłączona z bratem
Przedsięwzięła dopóty zamknąć się przed światem,
Dopóki uzbierany z trudem okup drogi
Nie wróci opiekuna w pożądane progi:
Potrzeba było niegdyś zamków od młodzieży,
Żembocka przesiedziała kilka lat na wieży; (m)
I Utena bez krewnych, w sług nie liczném gronie
W dobrowolnéy niewoli we łzach smutku tonie;
W dzień czyta świętą xięgę, koi nią boleści,
W zimowy wieczór słucha rycerskich powieści,
Latem ztęskniona zwiedza przy wieczornym chłodzie
Swieże kwiaty w dwuwiecznym Przodków swych ogrodzie
Jeden tylko podeszły kapłan z okolicy
Przychodził żal rozrywać xiążęcéy dziewicy,
Miał on blisko nad Niemnem w grocie swą pustynie
Narymunt przy niéy skromną postawił Swiątynie,

(m) Znajome iest w Dziejach Polskich piękne wspomnienie o Żembockiey, która po oddaleniu męża na woynę chroniąc się przed zepsutą młodzieżą uszła na wieże, i przez lat kilka przesiedziała w dobrowolném więzieniu.

Digitized by Google

Tam Xiężniczkę pobożność często wiodła pieszo:
Westchnienia religiine nayskuteczniéy cieszą.
Wtych troskach kiedy całe upływało lato,
Wrzesień Naturę płową iuż odziewał szatą,
Pokochała ją więcéy, ona téż wzajemna
Zdaie się nowe wdzięki dała brzegom Niemna.
Raz gdy słońce uczczone rozmaitém pieniem
Złociło szczyty jodeł ukośnym promieniem,
Xiężniczka kończąc także swą przechadzkę dzienną,
Rozweselona nieco pogodą jesienną
Klęknęła przed Swiątnicą na kamiennym progu,
By zwyczayne za brata posłać modły Bogu!
Pomimowolny pociąg zwraca wzrok po błoniu,
Cóż widzi?. Skacze jeździec na arabskim koniu,
Czapka z piórem, rząd suty, burka przez ramiona
Po bławatnym czekmenie z wdziękiem przewieszona
Dodawała powagi do iego urody,
A kwiat lica zaświadczał iak był hoży, młody,
I lubo bez orszaku, złota i oręża,
Widać było z krwi świetnéy dzieł rycerskich męża:
Zsiadł z konia, przybliżył się, drugi raz spoyrzała,
Zbiegły się nagle oczy, przeszła ogniem cała,
Wzrok spuściła, chce odeyść, lecz nie widzi drogi,
Jakaś moc zatrzymuie, skościały iéy nogi:
Przemawia do niéy młodzian, głos ten serce wzrusza,
Wszystkie razem wyrazy pochwyciła dusza,
I lubo dobrze słyszy o co zapytana
Odpowiedzieć nie umie iak na głos Tyrana,
Nareszcie tonem drżącym powiada gdzie mieszka,
Jeszcze więcéy, którędy do jéy domu ścieszka;

Digitized by Google

Postrzegła się, lecz późno, iuż wybiegły słowa,
Radaby one zwrócić, odwołać gotowa,
Ale sama się lęka swych wyrazów brzmienia,
Głos w pierśiach zatrzymany dobył dech west-
(chnienia,
Skroń co prędzéy skłoniła z osłonionym okiem,
I wróciła do zamku przyśpieszonym krokiem.
Odtąd ów piękny Rycerz zawsze stał na oku,
Lecz gdy z czasem rozsądek spłoszył go z widoku,
Gdy wystawił dziewiczy stan iéy przed oczyma,
I przypomniał że przy niéy opiekuna nima,
Powrócił ją do siebie z drogi zachwycenia,
Wnuka Keysztuda zatém trybu nieodmienia,
Zamyka się tèm szczelniéy do powrotu Brata,
Lecz tém bardziéy wygląda następnego lata,
Wygląda, i tą iedną zatrudnia się myślą,
Że gdy brat wróci nieba iéy rycerza przyślą.
To gdy się dzieie w zamku, w borze pojawiony
Piękny młodzian Korybut Xiążę Pińskiéy strony,
Odwiedzając Ród sławny dzielnicy Wileńskiéy
Gdy się zbłąkał na łowach w puszczy nad-niemneń-
(skiéy
I tam poznał Uteny czaruiące wdzięki,
Zakochany przedsięwziął dobijać się ręki:
Przybywa wśród orszaku ustroiony drogo,
Lecz mur zamku zaparty, nie widać nikogo,
Rdza na ryglach od bramy, porósł próg murawą,
Puka do wrót czelada coraz z większą wrzawą,
Chce się wedrzéć na mury, lecz daremna praca;
Zawstydzony lubownik nad Willę nie wraca,

Digitized by Google

Zaraz przebywa Niemen, i po drugiéy stronie
Zatoczonym taborem stroi wklęsłe błonie:
Sam chce czuwać, niespuszcza z oka wrót Kościoła
Myśląc, że tam przysięże, albo porwać zdoła:
W tym celu szałas mały stawia tuż nad Niemnem,
Szle do zamku podsłuchy z westchnieniem daremném,
Te donoszą że widmo z głową trupiéy czaszy
Czuwa w noc nad Xiężniczką, i na murach straszy,
Młody Rycerz tą wieścią niezrażony w cale
W zuchwałém przedsięwzięciu trwa zapamiętale,
Sam widzi strach ten nie raz na krużgankach wieży,
Lecz ni trwoga, ni słota niespędza go z leży.
W tym Utena raz piękną zwabiona pogodą
Wyszła użyć powietrza nad biegącą wodą,
Nie wiedząc o zasadzce, wolna od boiaźni
Siadła pod wierzbą, pieścić skarb swéy wyobraźni.
Postrzegł ią wnet Korybut, i za danym znakiem
Skacze na koniu w wodę z dobranym orszakiem,
Płyną, pieni się Niemen, krew zuchwałą mrózi,
Widzą wywiędłe widmo jak im z murów grozi,
Lecz orszak niecofniony coraz daléy płynie,
Drzy Utena, zrywa się, skacze w nurt i ginie.
Widząc zgon iéy Lubownik załamuie dłonie,
Rzuca się za nią w głębią.... nieznayduie... tonie
Mara widziana z wieży wnet nad brzegiem staie
I popłochém rozpędza zwolenników zgraie:
Była to iéy Piastunka w domu tym zgrzybiała
W puszczy blisko od zamku swoią chatę miała,
Ta jak duch opiekuńczy w dzień ukryta oku,
Swą lubą wychowankę pilnowała w mroku,

Digitized by Google

Ztąd za strach poczytana; gdy dobyto ciało
Wierne Widmo przy nogach Pani swéy skonało.
Jeszcze Dwór i Lud ięczał, ieszcze drżały dzwony,
Wracał Brat niespodzianie składką wybawiony,
Już nad rzeką, już uyrzał posępną Kaplicę,
Xiężyc po wieżach zamku blade wieszał lice,
Gdy zawrzał pod nim Niemen, wiatr zahuczał ostry,
I z rozwartych otchłani cień wystąpił siostry,
Przerażony Narymunt wydał krzyk boleści,
Wrócił się, kray opuścił, i zniknął bez wieści.
Taką powieść nad Niemnem stary wiek opiewa:
Póydźmy daléy po między te wabiące drzewa,
I łącząc z dzisiéyszemi w myśli dawnych ludzi
Zwiedziemy po nadbrzegiem kray przyległy Zmudzi.
Co za świetny gmach Boski! cieniem drzew obwity,
Wznoszą się pod obłoki okazałe szczyty,
Jest to Kościoł Pazayski.. Jakże okolica
Wdziękami przyrodzenia wabi i zachwyca!
Ozdoby sztuk nadobnych, i sam kształt Swiątyni
Wiekowi co ie stworzył wieczną chlubę czyni,
Góra gdzie stoi górą pokoju nazwano,
Mir tu zawarty pewnie dał to piękne miano.
Ręką Paców ten pyszny gmach tu postawiony,
Kanclerz na tę budowę sypał miliony, (m)
Był to wierny Minister nieszczęsnego Jana,
Nim go strąciła z trónu Polska skołatana:

(M) Swiadczy L'Abbé Coyer w Historyi Króla Sobiewskiego, i La Martinier w osóbném dziele o niezmiernych kosztach wydanych na ozdobę tego Kościoła.

Digitized by Google

On mu pisał pamiętny odkaz od korony,
On go czytał, i płakał Senat rozrzewniony:
Dom ten zamożny zawsze Litwie służył z chwałą,
Dwóch Jerzych Paców obie Unie podpisało,
Trzech Braci broniąc Króla zagarnieni w boiu, (n)
Hetman umiał bydź Wodzem w woynie, i w pokoiu,
Michał w zawiązku Barskim dobrą wspierał sprawę,
Ludwik do sławy przodków własną przydał sławę.
Z téy góry rzućmy oko na ciąg dalszy Niemna:
Stroi się w iego krystał kraina przyiemna,
Złote niwy, wsie schludne, starożytne mury
Otaczaią nurt iego kręty, i ponury:
Tu drzewa pochylone piją wodę z brzegu,
Tam kamienie sterczące drażnią go w pobiegu,
Pyszne wzgórki że maią Niemen w swym podnożu
Odbiiaią swe wdzięki w zwierciadlanym łożu;
A różnopióra zgraia z wesołemi głosy
Zwiedza rzekę, i znowu wraca pod Niebiosy.
Kowno błyszcząc ozdabia krawędź téy przestrzeni,
Gdzie przy niebios błękicie ziemia się zieleni.
Co za kray! lecz mi znika widok przyrodzenia,
Nagle w méy wyobraźni obraz się odmienia:
Stóy dziewico pamięci! odbierz pędzel z ręki
Słabo uroczych brzegów maluiący wdzięki,
Poday twe złote pióro wiekom co jaśnieie,
Niech na tym brzegu bliższe rym uwieczni dzieie,

(n) Ze strony Zygmunta III. podczas rokoszu Zebrzydowskiego trzech Braci Paców dostało się do niewoli w bitwie stoczonéy za sprawą Króla.

Digitized by Google

Pokaż, iak był wspaniały tu Zastępów ogrom,
Gdy Bohater z Południa niósł Północy pogrom.
Polacy szli na czele dwudziestu Narodów,
Niecierpliwi przechodnich niechcą szukać brodów,
Straży przyboczney Hufiec w szereg się rozwinął,
Wskoczył w nurt, i z wzniesioną bronią go przepły-
nął: (ń)
Głos radośny nadziei w dźwięku brzmiał trębaczy;
W dali mu odpowiedział głuchy ryk rozpaczy:
Jak żurawie w ukośnym lecący szeregu
Gdy wracaiąc z za morza siądą iuż na brzegu,
Z okrzykiem przywitaią gniazd rodzinną ziemię,
Tak nasi pozdrowili bratnie Litwy plemię.
To przez Niemen stąpienie olbrzymiego kroku
Było otwarciem woyny pamiętnego roku, (o)
Gdy Mocarz w nad-Sekwańskiey wyniesion krainie,
Dumny o losach Swiata radzić chciał w Kremlinie,
I stawiąc w swym zapędzie naświetnieysze dzieło,
Powracał nam dzierżawy iakie dał *Iagiełło*;
Iuż był skrzydła swych orłów aż pod Dniepr rozsze-
rzył,
O mur Smoleńska polską piersią iuż uderzył,
Posiadł twierdzę, odwieczny ziem Olgierda szaniec,
Przebył Dzwinę wsławiony dawnéy Polski kraniec,
Achcąc podnieść swym dmuchem Białąruś iak Litwę,
Postąpił, i dał walną u Mozayska bitwę,

(n) Prowadził ten hufiec sławny z Hiszpańskiey woyny Koziętulski, pod nim Kapitanowie Załuski i Szeptycki.

(o) Rok 1812.

Digitized by Google

Wziął Moskwę, i gdzie czarne orły wiekowały
Przy złotym gromowładcy usiadł orzeł biały,
Zwycięzca z dumą spoyrzał ze szczytu Iwana; (p)
Co postrzegłszy Fortuna iuż nim zmordowana
Wyrzekła się natychmiast swego Polubieńca,
I tak drogo kupnego odmówiła wieńca;
Strącić go przedsięwzięła, lecz że była mała
Iuż moc ludzka, żywiołom walczyć z nim kazała;
Wnet wiatry groźną Zimę przyniosły z Kaukazu,
Ogień pożerał Moskwę, niszczył aż do głazu,
Ziemia skrzepła ukryła swe pokarmy w śniegu,
Młódź z Południa kościała mrozem w tym odbiegu,
Woda dotąd posłuszna, polskie nawet rzeki
Pławiące tak spokoynie naszą broń przez wieki
Uięły swey pomocy, i nurt Berezyny
Z krwią zmieszany pochłonął świeże woysk wa-
(wrzyny;
Tak Niemen co na wiosnę dzwigał ogrom zbroi,
W Iesieni iuż omarzły z podziwienia stoi,
Kiedy widzi w tym tłumnym przez Kowno odwrocie
W tysiące zamienione tych tysiąców krocie.
Tam gdzie Willa w rozpędzie spocząć upragniona
Postrzegłszy błogi Niemen wpada mu wramiona,
Leży ten Gród szeroko niegdyś rozciągnięty,
Co widział z Berezyny wracaiące szczęty;
W śród starcia woysk choć nie miał twardych ścian
(obrony

(p) Naywyższa w Kremlinie wieża nazywa się Iwanowska, to iest Sgo. Iana,

Digitized by Google

Ni obrońców, pozostał iednak niezniszczony,
Bellona zachowała dawne Marsa dzieło;
W dziesiątym ieszcze wieku Kowno byt swóy wzięło,
Było wielkie, lecz w takim przyporzysku leży,
Że zawsze iest na kresie wojenney łupieży,
W Krzyżackich nayprzód woynach w szturmie go-
(reiące
Zagrzebało w swych gruzach Mieszkańcow tysiące
Poźniéy od broni Szwedzkiéy, w Ruskiém oblężeniu
Po dwakroć prawie całe zniknęło w płomieniu,
Niemen w ów czas od jasnéy łuny zczerwieniony
Zdaje się krwią popłynął w Pomarzańskie strony,
A strasząc naypięknieysze Żmudzi okolice
Całą ludność zapędzał w Zamki, i Swiątnice;
Pełno ich było w ów czas nad iego koryty,
Dotąd Zamku Giełgudów stoią gockie szczyty.
Naywyżey Kray ozdabia góra Palemona,
Na téy kolebce Ludu Litwa rozpleniona:
Rodzic iéy z Rzymu rodem cztéry Mórz przepłynął
I Tybru nazwiskami Niemna brzeg zasłynął;
Ztąd rzeka ta ze wstrętem w obce kraie płynie,
Ieszcze tam nad nią Tylża położeniem słynie,
Tylża wiecznie pamiętna przez owo przymierze
Związane niespodzianie, słabo, i nieszczerze,
Gdy dway Mocarze w obec zrobionym traktatem
Przerobionym na nowo rozrządzili Swiatem.
Sam nurt Niemna widownią był téy wielkiéy spra-
Na środku rzeki pokład rzucono na nawy, (wy;
Na nim drogo ozdobny namiot był wzniesiony,
Krocie stroynego woyska z każdéy stało strony,

Digitized by Google

Obadwa władcy razem iak za danym znakiem
Odbili z brzegu swego ze świetnym orszakiem,
Piękne łodzie ich niosły do Swiątyni zgody:
O niewidziały ieszcze wieki ni Narody
Podobnego widoku! skamieniały fale,
Słońce zdziwione promień rzucało wspaniale,
A Niemeńskie Rusałki (q) twory bez nazwiska
Wyirzały, i obległy mieysce widowiska.
Tym obrazem zakończmy Niemna malowanie,
Za Kleipedą iuż w morskie rzuca się otchłanie,
Związek w Tylży na bystrym żywiole zawarty
Zerwał się, i treść iego zniknie z dzieiów karty,
Jeden tylko trwa wyraz dla Polaka drogi,
Ten co rozwinął dla nas byt Oyczyzny błogi;
Pan Północy tchem silnym tlący zaród wskrzesza,
Kwilący w swey niemocy głosem swym pociesza,
Pielęgnuie to dziecie, nabrać sił pozwala,
Czuwa by go znów losu nieporwała fala:
Jak łabędź pływaiący naokoło gniazda:
Jak od swego Planety nieodstępna gwiazda,
Ale od nas zależy bacznie dziś Rodacy
Zostać godnemi tego czuwania, i pracy,
Bo choć wrogom iuż własnym niepogrozim głosem,
Na swoją ziemię obcym niepadniem podkosem
Spólnością z przyznanemi połączeni braćmi,
Blasku nabytéy sławy cały Glob niezaćmi,
A rządni, iednozgodni, wierni swym naukom,
Byt mnieyszy, lecz szczęśliwszy przekażemy wnukom.

(p) Ruś tak nazywa czarnoxiężnice.

Digitized by Google

Duma

Nad Sanem.

Kiedy Wódz nasz pełen chwały (a)
Dunayców za San przegonił,
A Sokolnicki wytrwały
J wziął Sandomierz, i bronił,

W ów czas mogiła ta mała
Co nad Sanem nisko leży,
Łzami zlepiona została
Od okoliczney młodzieży.

Młody Żołnierz w niéy spoczywa,
Miesiąc tylko żył z orężem,
Przy nim żona jego tkliwa.
Dobę tylko był iey mężem.

(a) Iózef Xiąże Poniatowski.

Digitized by Google

Ten niźli został Bojanem
Był tylko synem Rybaka,
I Pan téy wioski nad Sanem
Miał w lat kwiecie jedynaka:

Krwi téy przodek pod Czarnieckim
Walcząc nosił chlubne blizny,
I wnuk choć w kroiu niemieckim
Wzdychał do Lackiéy Oyczyzny.

Zaraz na wstępie tey woyny
Chciał Oyciec Syna wyprawić,
Lecz tuż Niemców szereg zbroiny,
Mogłże go na sztych wystawić?

Kiedy w krótce orzeł biały
Aż tam czarnego przytłoczył,
Zadne względy nie wstrzymały,
Młodzian z orężem wyskoczył,

Bieży, lecz zaraz przepony,
Bystra rzeka za parkanem,
Zdięte nawy, most zniesiony,
I straż wojenna nad Sanem;

Niecierpliwy brzeg obiega,
Xiężyc tymczasem wychodzi,
Gdy w tém Rybaka postrzega
Skrytego w krzewiu na łodzi:

W dzień drugi swego wesela
Chciał hoynie przyiąć rodzinę,
Łódkę przeto z gęstwy ziela
W bladą wysuwa godzinę:

Digitized by Google

Czego Pan żąda poznaie.
Na czółno skrycie go bierze,
Cichém wiosłem wodę kraje,
I stawia w zielsku wiecierz.

Straże szczęściem zadrzymały,
W mgnieniu przesuwa nurt wody,
Wpływa co prędzéy w cień skały,
Wysadza, niechce nagrody:

Za Sanem iuż nasi stali, (b)
Widzi rybak świetne szyki,
Widzi iak Panicz na stali
Przysiągł, i słyszy okrzyki;

Ogień co w Panu wybłyska,
Serce wieśniaka zażega,
Rzuca wiosło, broń przyciska,
I w szereg Polski zabiega,

W tém spostrzega iak za Sanem
Żona ręce załamuie,
Żegna ią, iuż był Ułanem,
Piką xiężyc pokazuie.

W biegu iuż się nieogląda,
Walczy, robi cuda męstwa,
Wódz go pyta, czego żąda
Za zdobyty znak zwycięztwa.

(b) W czasie téy kampanii woyska Polskie więcéy jak przez miesiąc przesuwały się po nad Sanem.

Digitized by Google

Żołnierz prosi o rzecz nową,
Chce widzieć żonę kochaną,
Wierzą mężnemu na słowo,
Na trzy dni kartę mu dano;

Żona pomniąc że w odbiegu
Mąż wskazał na krąg miesiąca,
Przez całą pełnią na brzegu
Stała za rzekę patrząca,

Gdy w tém iéy Rycerz w mundurze
Konno, barki uzbroione,
Staje nad Sanem na górze,
I postrzega lubą Żonę,

Skacze w rzekę, iuż dopływa,
Iuż podaią sobie dłonie;
W tym wystrzał pierś mu przeszywa,
Spada, i Żona z nim tonie.

Digitized by Google

Obraz Gopła.

Obok Rzek polskich zwiedźmy to Jezioro sławne
Wracaiące pamięci wieki Lechów dawne;
Witay Gopło ziem lackich kryształowa gwiazdo!
Przy tobie orzeł biały pierwsze uwił gniazdo,
Na twym brzegu pokarmnym, bliskim borów chłodu
Czas kołysał kolebkę Polskiego Narodu:
Tu Kruszwica Popielów niegdyś Gród osiadły,
Gdzie Xięcia łakomego mściwe myszy ziadły,
Ieszcze sterczy ten pomnik nadzwyczaynéy kary,
Szczyt murolity wieków kilkanaście stary;
Ten ośmiogran słupiasty, i dotąd wysoki,
Co wiatrom urągaiąc trącał chmur obłoki,
Z Piramidami Nilu z Saturna się śmieje,
Utworcę iego żadne niewygrzebły dzieje,
Martwym zalewem niegdyś obręczony wkoło,
Nie próżno na tym cyplu siwe wznosi czoło,

Digitized by Google

Gopło na pięciu milach czyste maiąc łoże, (a)
Ieszcze za Scytów, później i za Słowian może
Było okryte mnóstwem handluiących łodzi;
A ta wieża błyskała światłem na powodzi. (b)
Kruszwica przypomina piękną dźieiów kartę,
Gdy z progu odepchnięci przez Xiążęcą wartę
Dway Wędrowcy po ziemi Niebieskiego rodu,
Od Piasta zaproszeni na posiłek miodu
Lud natchnęli, że na tron wezwany Kmieć hoyny
Został Królem, i wielkim, bez ksiąg, i bez woyny.
To miasto znikczemnione przy zmarniałym Gople
Na które żyzne handlu nie padaią krople,
Za Bolesławów ieszcze wielkie skarby kładło,

(a) Dziś Gopło nie iest tak obszerne, świadczą iednak błonia na mil kilka rozciągnione że było rozległém Ieziorem. Swiatły Staszyc w Dziele o Ziemiorodztwie trafnie wnosi, że gdy ziemia w swém wnętrzu usycha przez ostygnienie stopniowe, wszystkie wód łożyska zmnieyszaią się; ten wniosek sprawdza się oczywiście na Gople, i Rzekach naszych. I tak Dniepr iest węższym niż był w średnich wiekach, gdy za Igóra Xięstwo Kijowskie zagroziło wyprawą wodną Państwu Carogrodzkiemu, Rzeka zaś dzieląca Polskę z Litwą znikła.

(b) Uczony Autor Dzieła o spławach Rzek Polskich domyśla się z wielkiem podobieństwem do prawdy, że wieża w Kruszwicy dawnieysza niż panowanie Popielów (gdy się na niey kryli) iest wybudowana od niepamiętnych czasów. Słowiańskie Ludy w pierwszych wiekach Ery naszey osiadaiąc brzegi Gopła, Wisły, Noteczy, Odry, Elby, Sprei aż do Baltyku wielkim ruchem handlu były znane reszcie świata, i Wieża zatém w Kruszwicy musiała bydź kagańcem dla handluiących na tém Ieziorze.

Digitized by Google

Wspieraiąc bunt Zbigniewa ukarane padło.
Obalono przedwieczną Polaków Stolicę.
Błyszczą po nad Ieziorem piękne okolice,
Brzeg zarośle, a błonia kraśne zdobią trzody,
Owce zgryzają wzgórki, czółna prują wody;
Lecz to nie są iak niegdyś obciążone nawy,
Woda tęskni bez handlu, ziemia bez uprawy,
Ludzi więcéy, a statki znow okryją liczne, (c)
Lecz Gopło wśródkrajowe już dziś pograniczne!...
Iuż i Notecz co taynie przez toń iego bieży
Niestety! do szeregu Pruskich rzek należy.

(c) Po nieznaczném zpłynieniu wód Gopła w mnieysze łożysko (iak dziś widzieć się daie) zamieniaią się obszerne pola w czarną i żyzną rolę, lecz iako płaskie są wilgotne; położone ze strony Pruskiey kanałami pokrzyżowane iuż przerobiły się w urodzayne pola, spodziewać się należy, że i ze strony Polskiey z czasem to nastąpi. Rozlewy Gopła grozić ieszcze mogą rolnikom, podniesione iednak tamami brzegi zaprzeć potrafią wodę w iéy łożysku, i niwy zabezpieczyć; gdy to nastąpi, ludność w około Gopła pomnoży się, powstaną nowe Miasteczka, dawne podrosną, a tak Gopło zwłaszcza przerznięte Noteczą wód nie utraci, i dawnym handlem zakwitnie.

KONIEC POEMATU.

Wolno drukować
w Warszawie d. 10. *Października* 1823 *r.*
w Z.D.I. Surowiecki

Digitized by Google

Lista Pań,

które raczyły zatrudnić się rozdawaniem Biletów na Prenumeratę Dzieła pod tytułem:

Rzeki Polskie.

itowska Cecylia	2
nkiewiczówna Cecylia . .	2
acka Bronisława	4
wska Prezesowa	6
wska Izabella . . . . ,	3
lowska Maryanna	2
acka Pułkownikowa . . .	3
nowna Adelayda Kanoniczka .	2
nowna Genowefa	4
ycowna Xka Konegunda . .	6
zyńska Benigna Kasztelanka	3
zyńska Walentyna Kasztelan:	3
wska Olimpia R. Stanu . .	3
wska Klementyna Podkomor:	6
ska Hrabina Maryanna . .	3
ska Zofia	3
icka Teressa Xieni Kanoniczka	6
lnicka Kom: Obw: Sub. . .	3
akinowna Antonina Jenera.	12
rowska Teodora	6
cińska Izabella	3
ianowa Rad: Stanu	15
icka Hrabina Michalina . .	9
ńska Hrabina z Osolińskich .	2
ńska Adela	4
cka Kommendantowa Warszaw:	6
cka Zofia Jeneralowna . . .	3
cka Katarzyna	4
wa Franciszka	3
wska Kapitanowa w Kiiowie .	12
wiecka Prezesowa Lubelska .	3
cka Zofia	3
Małachowska Hrabina Ludwika .	4
Mioduszewska Ida	3
Mokranowska Antonina Jenerał: .	12
Morawska Aniela Jeneralowa . .	9
Morykoniowna Antonina . . .	2
Niewiarowska Józefa	3
Osolińska Hrabina z Chodkiewiczów	12
Pacowa Hrabina Ludwika Jener: .	3
Porczyńsk Kanoniczka	3
Potocka Hrabianka Natalia . . .	6
Rautenstrauchowa Jeneralowa . .	6
Rostworowska	6
Rostworowska Aniela Kanoniczka .	3
Rzewuska Hrabina Alina . . .	12
Scypionowa Melania	6
Sobańska Karolina	6
Sobieska Zofia :	1
Sobieska Alexandra	2
Sokolnicka Konstancya	6
Sufczyńska Anna , ...	3
Sumińska Teodora	6
Tarnoska Hrabina Maryanna . .	6
Ttrzcińska Tekla	2
Umieniecka Pelagia	6
Walewska Ludwika Kanoniczka .	3
Wierzchowska Kamilla	3
Wołowska Kazimiera	3
Załuska Hrabina Amelia	6
Zawiszanka Teresa	3
Zbiiewska Teresa	3
Zgliczyńska Celestyna	2
Zielińska Eufrozyna	6

Digitized by Google

Lista Prenumeratorów

Abramowicz Józef, Mars: Machnow: 1
Abramowiczowa Katarzyna Mars: 1
Arkuszewski Wincenty 1
Axamitowski, Jenerał W. P. . . 1
Baniewski Por. Gwardyi strzel: kon: 1
Batowski, Łowczy W. K. Król: Pol: 1
Bernaszewski, Audytor Puł: 5 lini: 1
Bernatowicz Felicyan. 1
Białopiotrowicz Jerzy. 1
Białoskurska Emilia 1
Biblioteka Puławska 1
Biblioteka Szkólna Puławska . . 1
Biblioteka Szkólna Płocka. . . . 1
Biblioteka Szkólna Opolska . . . 1
Biegański Jenerał W. P. 1
Biernacki Aloyzy, Rad: Woiewódzki 1
Biliński Pułkownik: Kom: Lublina 1
Błendowski b. Maior W. P. . . 1
Bobiatyński Ignacy 1
Bobrowski Ignacy 1
Bogdanowiczowa Magdalena . . 1
Boianowski Walenty 1
Borowski Józef Sędzia 2
Borowicz Prof: S. W. kaliskiéy . 1
Breza Eugeniusz 1
Breza Urz: Wys: K. S. Wewnętrz: 1
Brzostowski A. Kamerjun: D. Ces: 1
Brzostowski Edward. 1
Buczyński Win. Assesor Sądowy . 1
Bydłowski Bon: b. Kapitan W. P. . 1
Biliński Pułk: Pułku S. P. N. 3 . 1
Cedrowska b. Prezes: W. W. Podl: . 6
Charliński Prezes Sądu Gł: Kiiow. 1
Chlebowski Piotr 1
Chmielewski Major W. Poł: . . . 1
Choiecki Felix 2
Choloniewski Adam 1
Chuchrowski Józef 1
Chyliczkowski Jan Referendarz . 1
Cichocki Jenerał W. P. 1
Czartoryiska Izabella Xiężna . . 10
Czartoryiski Adam Xiąże Woiewoda 1
Czaykowski Ad: przy Jen: Cichoc: . 1
Czuyków Kapitan Gwardyi Ross:
Dalowa obywatelka Warszawska
Dembowski Stanis: b. Pułk: W. P.
Dembiński Fr: Uczeń Szkoły Płoc:
Dembowska Eleonora Hrabina .
Denchoff Pułk: w kwatermistrzo
Deszert Sekr: Ministra Oświecenia
Deszert Eugeniusz . . . . . .
Dłużeski Jan Marszałek . . . .
Dłużniewski X. R. Szkoły Pułtusk:
Dmuszewski Ludwik . . . . .
Dobiecki Poseł Czerski . . . .
Dobrowolski Adolf Sek: X. Czar:
Dobrowolski Erazm . . . . .
Dorn obywatel Lubelski . . . .
Drozdowska Maryanna . . . .
Drużhacki Pułkownik gwardyi
Drużbacka Pułkownikowa . . .
Drzewiecki Mar. Krzemieniecki
Duchet Konsul Austr. w Polszcze
Dunin Seweryn Kap: gwar: S. K.
Dzianott Teobald . . . . . .
Englert Józef N. B. W. Ł. . . .
Essen Baron Oficer gwardyi Ross:
Faliński Stanisław . . . . . .
Falkowska Jenerałowa . . . .
Fredrowna Tekla . . . . . .
Fredro Max: Jenerał . . . . .
Fredro Alexander . . . . . .
Fredro Henryk. . . . . .
Gaiewski Józef . . . . . .
Gedroić Xiąże Jenerał Dywizyi
Gedroić Xiąże Konstanty . . .
Gedroyćówna Xiężnicz: Koneguse
Giełgud Jenerał Wołyńska . . .
Gerlicz Kom: Obw: Stanisławow
Giżycka Gubernatorowa . . . .
Gliszczyński Kasztelan . . . .
Gliszczyńska Kasztelanowa . . .
Godlewski obywatel Wołyński
Górski Pułkownik Pułk: 2 linio
Górski Pułk: Pułku S. P. 2. . .
Górski Obywatel Gostyński . . .

Digitized by Google

ki Józef. 1
aski Hieronim 1
wska Olimpia Rad :Stanu . 1
wski Michał 1
lski Porucznik gwardyi . . 1
s Krzysztof b. Kapitan W. P. 1
cka Marszałkowa 1
ński Marszałek Żytomirski 6
ała Kasztelan 1
ała Woyciech Referendarz . 1
ski Adam Hrabia 1
ki 1
r Obywatel Lubelski . . . 2
ve Walentin Pułk. kwater: . 1
arol Porucznik Gwardyi . 1
odpułkownik W. P. . . . 1
an Pułkownik W. P. . . . 1
icki Adj. Uniwer: Wileńs: . 1
owski Xiąże Woiewoda . . 1
owska Xiężna 1
ński Adjutant 1
zewski Adjutant 1
wski Franciszek Podkomorzy 12
wski Hrabia 1
wska Hrabina 1
ński Henryk 1
ki Rad: Wojewoda Sandomier: 1
oski Kanonik Płocki . . . 1
ński Ignacy Sędzia Pokoiu . 1
ka Kasztelanowa 1
ki Hrabia Stanisław . . . 1
ki Hrabia Jan. 1
ki Rewizor w Płocku . . . 1
ński Jan Sekretarz K. W. K. 1
ński. Ignacy 1
ński F. 1
oski Ignacy 1
ewski Obyw: Ciechanowski . 1
a Marszałek 1
owa Marszałkowa 1
icka Xieni Kanoniczek . . 6
icki Kazimierz 1
icka Anna 1
Ludwik b. Pułkownik . . . 1
ewski Felix 1
nicki Major Pułku Liniow. 1
picki Kom: Obw: Lubels: . 1
nicki Kapitan 1
ewski Piotr Nadworny Kons. 1
liński Prezes K. W. Płockiego 1

Kolubakinowa Jenerałowa . . . 1
Kołaczkowski Sekr: Kuratoryi . . 1
Kołdowski Kryspin 1
Komierowski Piotr Prc: Rady Woie: 1
Komierowska Marya Prezesowa . 1
Komierowski Sekr. Kom: W. Mazo: 1
Komierowski Józef 1
Komorowska Hrabina 1
Komorowski Hrabia Józef . . . 1
Kopycińska Anna 1
Kopystyński Obywatel z Galicyi . 4
Kosakowski Józef Wizytator Szkół . 1
Kosakowska Radczyna 1
Kosowski Karol 1
Kosowski Jan 1
Koszutski Józef 1
Kotowski Kanonik Warszawski . 1
Koźmian Biskup Lubelski . . . 2
Koźmian Kajetan, Radca Stanu . 1
Koźmianowa Radczyna 1
Koźmian Jędrzéy 1
Krasiński Wincenty Jenerał od Kaw: 5
Krasiński Izydor Jenerał od Infan: 1
Krasiński Józef Szambelan D. Pols: 1
Krasiński Waler: Urzę. wKom: Żyd: 2
Krasiński Zygmunt 1
Krasińska Hryzantowa 1
Krasińska Adela 1
Krasicki Hrabia Leon. 1
Krasicki Hrab: Leon obyw: Wołyń. 10
Krasicki Władysław 4
Krasuski 1
Królikiewicz Prałat Kap: Warszaw: 1
Krzęciewski Płatnik gwardyi S. K. 1
Krzymowski Marcin 1
Krzyżanowski Sędzia Tryb. Lubel: 1
Kubiczek Jakób Kontroller . . . 1
Kuczkowski Lekarz Naczel. kor. lini: 1
Kulikowski Professor War: Lic: . 1
Kuszel Jan 1
Kuszel Dominik 1
Kwiatkowski Franciszek Adwokat 1
Kwilecki Arseniusz 1
Kierski Major P. 7. P. L. . . . 1
Kukliński Profes. Szkoły Płockiéy —
La Fontain Teressa 1
Laski Obywatel 1
Leduchowski Pułkow. gwar: K. Al: 1
Lelewel Joachim Profes: Uniw: Wil: 1
Lenkiewiczowa Cecylia 1

Digitized by Google

Lenkiewicz Ignacy 1
Leslowa Franciszka 1
Lewicki Jenerał Komen: War: . 4
Ligocki Major 1
Linowska Kapitanowa 6
Lipnicki Assessor Kuratoryi . 1
Libiszewski R. W. Sandomirski . 1
Lubomirski Xiąże Edward . . . 1
Łabęcki Antoni Mecenas . . . 1
Łaski Karol Prokurator Sądowy . 1
Łempicki Józef 1
Łempicki Obywatel W. Płock: . 1
Łoski Major Pułku 4go 1
Łubiński Hrabia Franciszek . . 1
Łubiński Hrabia Tomasz Jenerał . 1
Łubiński Hrabia Henryk 1
Łubiński Kazimierz 1
Macieiowski 2
Magnus Karol 2
Majeranowski Red. Pszczołki Krak: 1
Majewski Leopold 1
Małachowski Hrabia Jenerał . . 1
Małachowski Hrabia Woiewoda . 1
Małachowska Hrabina Woiewodzina 1
Małachowski Hrabia Józef . . . 1
Małachowski Hrabia Ludwik . . 1
Małachowski Hrabia Onufry . . 1
Małachowska Hrabina Ludwika . 1
Marcinkowski Jan Kan: Dzie: Miech: 1
Mazaraki Leopold 1
Metzel Jeneralny Inżynier K. P. . 1
Miączyński Józef 3
Miklaszewski Radca 1
Mikulicz 2
Mikulski Józef 1
Mirosławski Pantalion 1
Mirski Xiąże 1
Mniewski Władysław 1
Modzelewski Michał 1
Mokronowski Jenerał 1
Morawski Franciszek Jenerał . . 1
Morawska Aniela 1
Morawski Tadeusz 1
Morykoni Rektor S. W. 1
Mostowska Ministrowa 1
Mycielski Kapitan Gwardyi . . . 1
Mycielski Jenerał 1
Nakwaska Kasztelanowa 1
Niemcewicz Julian Sekretarz Senatu 1

Niemirowski Adam Professor .
Niemieryczowa z Sumińskich .
Niemojewski Wincen. Poseł Kal
Niemoiewski Bonawen: Poseł W
Niemoiewski Gabryel b. Prezes
Niemoiewski Teodor . . . .
Noffok Kapitan Adjutant . .
Nowicki Franciszek . . . .
Ogiński Xiąże Vice Referendar
Ogińska Izabella Xiężna . . .
Olive Wiliam Adjutant Wgo Xię
Olizar Nareyz Hrabia . . . .
Olizarowa Hrabina . . . . .
Osiński Ludwik D. T. N. . .
Osoliński Hr. Pułk: Gwardyi .
Osolińska Hr: Zofia . . . .
Ostrowski Kasier. Woiew: Lubels
Ożarowski Hr: Wiktor . . .
Pac Ludwik Hr: Jenerał . . .
Podarowski Antoni . . . .
Pawlikowski An: Kw: Pułk: 3: S:
Petrycyn Michał . . . . .
Piotrowski Jenerał . . . .
Piotrowski Marszałek . . . .
Piotrowski Józef . . . . .
Piwnicki Prezes K. W. Sand. .
Plater Ludwik Radca Stanu .
Pleiewski Szufragan Płocki .
Podoski Starosta . . . . .
Podchorski Baltazar . . . .
Pokrzywnicka Róża . . . .
Polejowski Xiąże Rek: Szkół kie
Pniewski Biskup . . . . .
Popiel Adolf . . . . . .
Potocki Hrabia Leon . . . .
Potocki Hr. Stanisław Jenerał D
Potocka Hrabina Jeneralowa .
Potocka Hrabina Wojewodzina .
Potocki Hr: Alex; Koniuszy W.
Potocka Hrabina Natalia . . .
Potocki Hrabia Maurycy . .
Potocki Hrabia Gustaw . . .
Potocka Hrabina Antonina . .
Prażmoski Biskup Płocki . .
Pruszyńska z Radziw: Pułkowa .
Przezdziecki Hrabia Konstanty
Przesmycka Maryanna . . .
Przyłuski Kanonik Kated: Płock
Pruszyński Porucznik Gwardyi

Digitized by Google

kowska Marya	1
ński Izydor	1
an Pułkownik	1
iwiłowa Xiężna ze Steckich .	3
wił Xiąże Franciszek . . .	1
iwiłowa Xiężna z Morawskich	1
wił Xiąże Walenty	1
ński Andrzéy	1
enstrauch Jenerał	1
enstrauchowa Jeneralowa . .	1
lski Pułkownik	1
nielińska Marya Prezesowa .	1
ecki Podpułkownik P. S. P. 1.	1
szewski Józef	1
rorowska Kanoniczka . . .	5
a Florentyna	1
uski Hrabia Henryk . . .	10
uska Hrabina Rozalia . . .	2
uska Hrabina Alexandra . .	1
d Pułkownik P. P. 7. . . .	1
ki Obywatel	1
Lazaro Hrabia z Medyolanu	1
cha Xiąże Xawery	1
tyna Xiężna	1
cka Justyna	1
ki Płatnik P. S. P; 4go . .	1
ewski Adam Marszałek . . .	1
tyński Antoni Prezes Ra: .	1
rzyński Rektor Szkół Opols:	1
lewicz Karol	1
ński Teodozy	1
yński Kapitan Gwardyi . .	1
szewski Ignacy	1
roński Sekr: Xiącia Namiest:	1
necka Pułkownikowa	1
cka Pułkownikowa	1
ński Alexander Asses: . .	1
Podpułkownik	1
kowski Adam Assessor . .	1
ski Ludwik	1
ki Pułkownik	1
owska Anna	1
iewicz Kanonik K. P. . .	1
ński Obywatel z Podola . .	1
ski Professor	1
ski Teodor z Wołynia . .	1
owski Józef z Wołynia . .	1
wski Baron	1
iło Ignacy Kap: W. Austr: .	4
Strzelnicki Adjutant Placu . . .	1
Suchodolski Antoni Radca W. San:	1
Suchodolski Kapitan Pułku 4go .	1
Suchorzeski Podpułkownik S. K. .	1
Sufczyński Michał	1
Sufczyński Kajetan	1
Sułkowski Michał	1
Sumińska Wojewodzina	1
Sumiński Radca Stanu	1
Swidziński Konstanty	1
Szczepański Xięgarz w Lublinie .	1
Szczerbininowa Pułkownikowa .	1
Szembek Pułkownik P. 1. S. P. .	1
Szeptycki Wincety Pułkownik . .	1
Szumowiecki Andrzéy Sędzia Win:	1
Szweryn Jan Pułk: Gwardyi Artyl;	1
Szwieykowski Rektor Uniwersytetu	1
Szymański Antoni Podpułkownik	1
Szymanowska J. C. M. Fortepianistka	1
Sienicki Sztab Lekarz P. p. s. N. 3.	1
Tańska Klementyna	1
Tarnowska Hrabina Walerya . .	1
Tarnowska Hrabina Urszula . .	3
Terlecki Jakób	1
Trębicki Kaźm: Kap: Adj: W. Xcia	1
Turno Wincenty Pułkownik . .	1
Turski Prezes Trybunału Płockiego	1
Umiński b. Jenerał Woysk Polskich	1
Umieniecka Prezesowa	1
Urbański Tomasz	1
Urbański Podpułkownik	1
Walewski Michał	1
Wasilewski Kapitan Gwardyi S. K.	1
Wąsowiczowa z Tyskiewiczów Hr:	1
Wąsowicz Hr: Stanisław Pułkownik	1
Wąsowicz Alexander R. W. S. .	1
Węgierski Nikodem	1
Wiliams Angielczyk	1
Wirtembergska Xiężna	1
Wisłocki Stanisław	1
Witt Graf Jenerał	1
Wodzicki Prezes Senatu Krak. . .	1
Wodziński Gabryel	1
Wodziński Kasztelan	1
Worcel Hr: Pułkownik Kirasierów	1
Worcel Mikołay Graff	1
Woronicz Biskup Krakowski . .	1
Woroniecki Xże Pułkownik Gwar:	1
Woynarowski Kapitan Adjutant .	1

Digitized by Google

Woroniecki Podpułkownik . . . 1
Wyleżyński Kapitan Gwardyi . . . 1
Zaboklicki Mistrz Obrzędów Kr. Pol: 1
Zaboklicki Proboszcz Ostrołęcki . 1
Zadera Stanisław Pułkownik . . 3
Zagier X. Rektor Szkoły Seneyskiey 1
Zakaszewski Obywatel Wołyński . 1
Zajączkowa Xiężna Namiest: Król: 1
Zakrzewski Stanisław 1
Zaleszczyński August Ław: Płoc: . 1
Zalewski Marcin Radca Stanu . . 1
Zalewski Jacek Pr. Sąd: Głów: Kiiow: 1
Zalewski Konstanty 1
Zalewski Julian Podporucznik . 1
Zalewski Józef Bogdan . . .
Załuski Hrabia Roman . . .
Zawicki Pułkownik . . . .
Zawicka Pułkownikowa . . .
Zawistowski Marszałek . . .
Zbyszewski Zygmunt . . .
Zdzitowiecki Cypryan b. Pułkow
Zglinicki Szufragan Krakowski
Zieliński Bonawentura . . .
Zielonka Benedykt Pułkownik Gw
Żółtowska Kazimira Jenerałowa
Zywuld Karól Kapitan . . .
Zamoyski Zdzisław . . . . .

Digitized by Google

Omyłki w druku

Stron:	*Wiersz.*	*Zamiast.*	*Czytay.*
18	2	Krok	— Wzrok
19	21	Wzdęła	— Wzdęta
24	18	Przecię	— Przecie
28	8	wzalat nie na dach	— siadł na szczycie dachu
30	17	Plenię	— Plemie
30	3	Bóg	— Bug
36	27	Woisk	— Wojewódzkiéy
40	3	mięszaią	— miesza się
43	4	Olbrzyniemi	— Olbrzymemi

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

3733/161

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google